

Protokół Nr LXIV/18
z LXIV /nadzwyczajnej/ sesji Rady Miejskiej w Łodzi
odbytej w dniu 5 stycznia 2018 r.

I. Stan Rady:

40 radnych, obecnych – 40.

Lista obecności radnych poniżej.

Lista obecności osób zaproszonych stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

Lista obecności
radnych Rady Miejskiej w Łodzi
na LXIV sesji w dniu 5 stycznia 2019 r.

Lp.	Imię i nazwisko	
1.	Elżbieta Bartczak	
2.	Malgorzata Bartosiak	
3.	Katarzyna Bartosz	
4.	Paweł Bliźniuk	
5.	Joanna Bućzińska	
6.	Sebastian Bułac	
7.	Marcin Chruściak	
8.	Kamil Deptuła	
9.	Bartosz Domaszewicz	
10.	Bartłomiej Dyba-Bajarski	
11.	Tomasz Głowacki	
12.	Marta Grzeszczyk	
13.	Bogusław Haber	
14.	Kamil Jeziorski	
15.	Tomasz Kacprzak	
16.	Andrzej Kaczorowski	
17.	Karolina Kępka	
18.	Anna Lecińska	
19.	Lukasz Magin	
20.	Morika Malinowska-Olszowy	

21. Rafał Markwart
22. Radosław Marzec
23. Grzegorz Matuszak
24. Małgorzata Matuszowska
25. Jan Mędrzak
26. Małgorzata Mosiwa-Wodnicka
27. Małgorzata Niewiadomska-Cudak
28. Urszula Niziołek-Jurisk
29. Sylwester Pawłowski
30. Mariusz Przybyła
31. Maciej Rażowski
32. Rafał Reszpondek
33. Paulina Setnik
34. Władysław Skwarca
35. Krzysztof Stasiak
36. Włodzimierz Tomaszewski
37. Jarosław Tumbowicz
38. Mateusz Walasek
39. Adam Wiczołek
40. Marcin Zalewski






















Stwierdzam obecność 40 radnych na sesji LXIV
 w dniu 5 sierpnia 2018 r.

URZĄD MIĘDZAOKRĘGOWY
 OSTATNIEJ INSTANCJI
 ul. Piłsudskiego 11/12
 80-010 Toruń
 tel. 42 55 41 21, fax 42 55 43 63

WYKONCZONA
 5.8.2018
 Złota Kasa Toruńska

II. Obrady rozpoczęły się o godz. 9.10.

III. Ustalenia.

Otwarcia obrad LXIV /nadzwyczajnej/ sesji Rady Miejskiej w Łodzi zwołanej na wniosek grupy 16 radnych w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym dokonał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**. Wniosek stanowi **załącznik nr 2** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady** powitał radnych i zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Szczególnie gorąco powitał łodzian przysłuchujących się obradom w Internecie. Poinformował, że zgodnie z podpisami na liście obecności na sali obrad obecnych jest 22 radnych, czyli jest quorum i Rada Miejska może podejmować uchwały.

Następnie prowadzący obrady na **sekretarzy obrad** wyznaczył następujących radnych:

- 1) **p. Małgorzatę Moskwa-Wodnicką,**
- 2) **p. Rafała Markwanta.**

Jednocześnie poinformował, że w związku z wprowadzeniem elektronicznego systemu głosowania sekretarze obrad nie będą liczyli głosów. Swoją czynność podejmą w przypadku awarii lub odejścia przez Radę Miejską od elektronicznego głosowania.

W dalszej kolejności zaproponował wprowadzenie ograniczeń czasowych wystąpień, jakie miałyby obowiązywać na bieżącej sesji: prezentacja projektu uchwały – 10 min., dyskusja na temat projektu uchwały: przewodniczący klubów – 8 min., przewodniczący Komisji - 7 min., indywidualne wystąpienia - 5 min. (radny może wystąpić tylko 1 raz), replika - 1 min., Prezydent Miasta, Wiceprezydenci – 8 min. Dyskusja na temat interpelacji: radny interpelujący - 5 min. - radny może wystąpić 1 raz, inni radni – 2 min. - radny może wystąpić 1 raz, Prezydent Miasta i Wiceprezydenci - 10 min., radny interpelant na zakończenie - do 1 min. Ustne interpelacje, zapytania, wolne wnioski - do 3 min., pisemne interpelacje: do wyczytania - ilość stron bez ograniczeń, wygłaszana tezewo - do 3 min.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycje ograniczeń czasowych wystąpień, jakie miałyby obowiązywać na bieżącej sesji.

Przy **15** głosach „za”, **10** głosach „przeciwnych” oraz **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska **przyjęła** propozycje wprowadzenia ograniczeń czasowych wystąpień.

Wydruk z głosowania elektronicznego zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

1. Propozycje ograniczeń czasowych wystąpień.

Wyniki zapisano dnia: 2018-01-05, 09:12

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartczak Elżbieta	X		
2.	Bartosiak Małgorzata	X		
3.	Bartosz Katarzyna	X		
4.	Bulak Sebastian		X	
5.	Chruściak Marcin		X	
6.	Grzeszczyk Marta	X		
7.	Głowacki Tomasz		X	
8.	Hubert Bogusław	X		
9.	Jeziorski Kamil		X	
10.	Kacprzak Tomasz	X		
11.	Kaczorowski Andrzej	X		
12.	Magin Łukasz		X	
13.	Malinowska-Olszowy Monika	X		
14.	Markwant Rafał		X	
15.	Marzec Radosław		X	
16.	Moskwa-Wodnicka Małgorzata	X		
17.	Mędrzak Jan	X		
18.	Niziołek-Janiak Urszula	X		
19.	Pawłowski Sylwester	X		
20.	Setnik Paulina	X		
21.	Skwarka Władysław	X		
22.	Stasiak Krzysztof		X	
23.	Tomaszewski Włodzimierz		X	
24.	Walasek Mateusz	X		
25.	Zalewski Marcin		X	
Wyniki głosowania:		15	10	0

Osoby obecne, które nie głosowały:

Lp.	Imię i nazwisko	NIE GŁOSOWAŁEM/GŁOSOWAŁAM
1.	Dyba-Bojarski Bartłomiej	X
2.	Przybyła Mariusz	X
3.	Tumilowicz Jarosław	X
Razem:		3

Wydrukowano dnia 05.01.2018 o godzinie 09:12:32.

Strona: 1 z 1

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, że wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji Rady Miejskiej doręczony został Radnym porządek obrad stosownie do art. 20 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Zgodnie z art. 20 ust. 1a oraz ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym, Rada może wprowadzić zmiany w porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady /w naszym przypadku 21 głosów/. W przypadku sesji nadzwyczajnej dodatkowo wymagana jest zgoda wnioskodawców.

Przystąpiono do zgłaszania wniosków dotyczących porządku obrad oraz wniosków o charakterze formalnym.

Nikt nie zgłosił wniosku o zmianę porządku obrad.

Porządek obrad nadzwyczajnej sesji stanowi **załącznik nr 3** do protokołu.

Ad pkt 2 – Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poprosił, aby przewodniczący klubów radnych zgłaszali swoich przedstawicieli do Komisji Uchwał i Wniosków.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości p. Sebastian Bulak zgłosił kandydaturę **radnego p. Tomasza Głowackiego**.

Przewodniczący Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej p. Mateusz Walasek zgłosił kandydaturę **radnej p. Małgorzaty Bartosiak**.

Przewodniczący Klubu Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej p. Sylwester Pawłowski zgłosił kandydaturę **radnej p. Katarzyny Bartosz**.

Zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na pracę w Komisji Uchwał i Wniosków.

Następnie wobec braku innych propozycji **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie zaproponowany skład Komisji Uchwał i Wniosków.

Przy **24** głosach „za”, **braku** głosów „przeciwnych” i **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska powołała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:
p. Małgorzata Bartosiak,
p. Katarzyna Bartosz,
p. Tomasz Głowacki.

Wydruk z głosowania elektronicznego zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

2. Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Wyniki zapisano dnia: 2018-01-05, 09:14

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartczak Elżbieta	X		
2.	Bartosiak Małgorzata	X		
3.	Bartosz Katarzyna	X		
4.	Bulak Sebastian	X		
5.	Chruścik Marcin	X		
6.	Głowacki Tomasz	X		
7.	Hubert Bogusław	X		
8.	Jeziorski Kamil	X		
9.	Kacprzak Tomasz	X		
10.	Kaczorowski Andrzej	X		
11.	Malinowska-Olszowy Monika	X		
12.	Markwant Rafał	X		
13.	Marzec Radosław	X		
14.	Moskwa-Wodnicka Małgorzata	X		
15.	Mędrzak Jan	X		
16.	Niziołek-Janiak Urszula	X		
17.	Pawłowski Sylwester	X		
18.	Reszpondek Rafał	X		
19.	Setnik Paulina	X		
20.	Skwarka Władysław	X		
21.	Stasiak Krzysztof	X		
22.	Tomaszewski Włodzimierz	X		
23.	Walasek Mateusz	X		
24.	Zalewski Marcin	X		
Wyniki głosowania:		24	0	0

Osoby obecne, które nie głosowały:

Lp.	Imię i nazwisko	NIE GŁOSOWAŁEM/GŁOSOWAŁAM
1.	Dyba-Bojarski Bartłomiej	X
2.	Grzeszczyk Marta	X
3.	Magin Łukasz	X
4.	Przybyła Mariusz	X
5.	Tumilowicz Jarosław	X
Razem:		5

Wydrukowano dnia 05.01.2018 o godzinie 09:15:04.

Strona: 1 z 1

Ad pkt 3 - Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Protokół z LXII sesji Rady Miejskiej w Łodzi był wyłożony do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Dotychczas uwag nie zgłoszono. Zatem protokół z LXII sesji Rady Miejskiej odbytej w dniu 13 grudnia 2017 r. został przyjęty. Ponadto pragnę poinformować, iż zgodnie z § 26 ust. 3 Regulaminu Pracy Rady Miejskiej „Protokół wyklada się do wglądu w terminie

15 dni od zakończenia sesji”. Zatem protokół z LXIII sesji Rady Miejskiej odbytej w dniu 27 grudnia 2017 r. zostanie przyjęty na kolejnej sesji.

Punkty 4, 5, 6 i 7 porządku obrad - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych, Interpelacje i zapytania pisemne, Sprawozdania z wykonania uchwał Rady Miejskiej w Łodzi i z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami, Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w okresie między sesjami zostaną zrealizowane po przerwie obiadowej.

Prowadzenie obrad przejął wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Stasiak.

Ad pkt 8 - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa - druk BRM nr 1/2018.

W imieniu projektodawców, grupy 16 radnych projekt uchwały przedstawił przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak, który powiedział: „Wspólnie z radnym p. M. Walaskiem, radną p. M. Moskwa-Wodnicką, radnym p. S. Pawłowskim postaramy się przestawić Państwu Radnym przedmiotowy projekt uchwały. Spotykamy się dzisiaj na nadzwyczajnej sesji zwołanej na wniosek grupy radnych. Przedstawiamy projekt uchwały, który zmienia nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa. Projekt uchwały jest krótki i dosyć prosty. Mam nadzieję, że nie wywoła żadnych kontrowersji. Uchwała jest podejmowana na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy o samorządzie gminnym. Ustawa wprost stanowi, iż to rada gminy nadaje nazwy ulicom, czy placom. Dlaczego plac Zwycięstwa? Rok 2018 jest rokiem wyjątkowym, gdyż w tym roku obchodzimy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Jesteśmy przekonani, że w tym jubileuszowym roku warto, aby na mapie naszego Miasta pojawiło się miejsce, które będzie oddawało cześć zwycięstwu w wojnie polsko-bolszewickiej. Wojna ta trwała w latach 1919-1920. W 1921 r. w Rydze został podpisany traktat pokojowy. Nie ma w Łodzi takiego placu, który wprost odwoływałby się do zwycięstwa. Uważamy, że warto w naszej historii podkreślać te chwalebne chwile, kiedy wojsko polskie wygrywało. Dlatego chcemy, żeby w roku 2018 ten obszar przestrzeni miejskiej nosił nazwę plac Zwycięstwa. Jest to już znana nazwa w Łodzi, ponieważ do końca ubiegłego roku, to miejsce, obecnie Plac Lecha Kaczyńskiego, nosiło nazwę plac Zwycięstwa. To dotyczyło innego wydarzenia. Dzisiaj mamy Plac Lecha Kaczyńskiego. Ta nazwa została nadana przez Wojewodę Łódzkiego. Ona obowiązuje od 1 stycznia 2018 r. Jesteśmy przekonani, że na samym początku 2018 r. warto, aby takie miejsce upamiętniające wojnę polsko-bolszewicką w Łodzi miało miejsce. Chciałbym poinformować Państwa Radnych, iż zgodnie z nowelizacją ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki, nazwy ulic, które zostały zmienione zarządzeniem zastępczym Wojewody Łódzkiego podlegają większej ochronie, niż wszelkie inne nazwy. Zmiana takiej nazwy wymagać będzie od niedzieli, 7 stycznia 2018 r. uprzedniej zgody Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu oraz właściwego miejscowo wojewody. Tak więc, ta inicjatywa, gdyby miała być realizowana po 7 stycznia br.

wymagałaby zgody wspomnianych wcześniej organów. Ponieważ uważamy, że zmiany nazw ulic, czy placów jest wyłączną kompetencją samorządu, dlatego na ten temat dyskutujemy dzisiaj”.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Czym Państwo się kierowaliście zmieniając nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa? Jakie były Państwa intencje?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Wola upamiętnienia zwycięstwa w 1920 r.”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „A co Państwu przeszkadzało w nazwie Plac Lecha Kaczyńskiego?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział, że nic.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „A co mają Państwo do prezydent RP Lecha Kaczyńskiego?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział, że nic.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „To dlaczego, Państwo zmieniacie tę nazwę?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Chcemy uhonorować zwycięstwo w 1920 r.”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Czy respektują Państwo prawo polskie?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział, że tak.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Czy respektują Państwo także prawo ustanowione przez samorząd?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział, że tak.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „To, jak Państwo odniosą się do zapisów uchwały Rady Miejskiej w sprawie nazewnictwa ulic, placów i parków z dnia 9 kwietnia 2008 r., która stanowi, iż w celu uporządkowania spraw nazewnictwa ulic, placów i parków przyjmuje się moratorium w sprawie zmian nazw istniejących na terenie miasta Łodzi ulic, placów i parków? Przecież to moratorium obowiązuje”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie. Ono zostało zakwestionowane przez prawodawstwo i ustawę dekomunizującą”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Czy Pan Radny może wyjaśnić swój tok myślenia?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Ustawa dekomunizująca oraz działania Wojewody Łódzkiego naruszyły moratorium”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Czy Pan Radny zna hierarchię aktów prawnych w Polsce?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział, że zna.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „To, w takim razie dobrze Pan Radny wie, że nie naruszyły. Jakby naruszyły, to ten akt by nie obowiązywał”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Mamy Plac Lecha Kaczyńskiego. Nastąpiła zmiana. Moratorium zostało naruszone”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Przez co zostało naruszone moratorium? Proszę mi wytłumaczyć”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Moratorium zostało naruszone. Pytanie Pana Radnego nie ma związku z projektem uchwały”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Proszę mi powiedzieć przez co moratorium zostało naruszone?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Albo chcemy upamiętnić 1920 rok, albo nie”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Proszę mi powiedzieć przez co moratorium zostało naruszone?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie ma to związku z projektem uchwały”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Ma to związek ze względu na to, że moratorium obowiązuje w łódzkim systemie prawnym. Dlatego Państwo powinniście się w tym momencie do tej uchwały ustosunkować”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Moratorium zostało przygotowane w 2008 roku i jak doskonale wiemy, ma ono pewien charakter intencyjny. Bardzo się cieszę, że przez wiele lat uchwała funkcjonowała dobrze. Zresztą projektodawcą moratorium był radny p. M. Walasek. Rada Miejska, zgodnie z uchwałą, nie zmieniała nazw ulic. Pragnę jednak przypomnieć, że takie zmiany od 2008 r. następowały. Również w obecnej kadencji zmieniliśmy nazwę fragmentu ul. Ludwika Krzywickiego, który obecnie nosi imię Henryka Debicha. Akurat przy tej zmianie nazw ulic nie słyszałem, aby Pan Radny protestował. Była zgoda, co do tej zmiany. Więc wydaje mi się, że nie powinniśmy dłużej na ten temat dyskutować, ponieważ jest to uchwała, która nie wyłącza kompetencji samorządu dot. zmiany nazw ulic”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „Nie jestem w samorządzie tak długo, jak Pan Przewodniczący Rady oraz radny p. M. Walasek. Nie wiedziałem również, że radny p. M. Walasek był projektodawcą uchwały zwanej w skrócie moratorium. W tym momencie, rozumiem, że Pan się przeciwstawia własnym intencjom”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Źle to Pan Radny rozumie”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „To proszę mi wyjaśnić, dlaczego?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nazwa została zmieniona przez Wojewodę Łódzkiego. Moratorium nie jest już aktualne przez to, że Wojewoda Łódzki dokonał zmian. Nie możemy udawać, że nie zmienia się nazw ulic w Łodzi, skoro te zmiany nastąpiły”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Zgodnie z hierarchią aktów prawnych w Polsce, ustawa jest wyżej, niż uchwała Rady Miejskiej w Łodzi”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie jest to związane z projektem uchwały”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Jest związane, bo ustawa dekomunizująca nakazała samorządowi zmianę nazw związanych z komunizmem lub innym systemem totalitarnym. Wojewoda Łódzki przypominał wielokrotnie o obowiązującej ustawie, żeby Prezydent Miasta i Rada Miejska podjęła stosowane działania. Wielokrotnie Państwo na tej sali mówili, choćby w zeszłym tygodniu, że macie większość i możecie wszystko uchwalić. Ciekawi mnie, dlaczego przez 12 miesięcy nie podjęliście żadnych działań w tym celu?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Rozumiem, że czas radnego p. S. Bulaka zostanie odliczony od wystąpienia klubowego. A jeśli chodzi o pytanie, to dlatego że nie chcieli tego łodzianie”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Mnie interesuje fakt, dlaczego Państwo w tym momencie łamiecie moratorium?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie ma to związku z projektem uchwały”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Dla mnie ma to związek”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Przyjąłem to do wiadomości”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Czyli przyjął Pan Radny do wiadomości, że łamie swoje własne intencje”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie, nie przyjąłem”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Proszę mi wytłumaczyć, dlaczego Pan tak sądzi?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie ma to związku z projektem uchwały. Odpowiedź została udzielona”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Nie została udzielona odpowiedź”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „To Pana opinia”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Moja opinia będzie służyła mi do wyrażenia głosu poprzez głosowanie, więc chciałbym uzyskać odpowiedź na moje pytanie”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Odpowiedź została udzielona”.

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała, czy projektodawcy uchwały szanują łodzian i swoich wyborców?

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział, że tak.

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Jeśli tak, to jak to możliwe, że część z Państwa była wnioskodawcami konsultacji społecznych, które trwają do 14 stycznia br., wczoraj odbyło się jedno spotkanie, kolejne spotkanie będzie w przyszłym tygodniu, mamy głosowanie na vox populi, a Państwo w poniedziałek, po Nowym Roku przyszli z projektem uchwały i nową inicjatywą kompletnie przekreślili swoje stanowisko przedstawione w trzygodzinnej dyskusji w czasie sesji budżetowej w dniu 27 grudnia 2017 r.?”

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Jest to możliwe, gdyż szanujemy łodzian. A Pani opinia, iż przekreślamy stanowisko jest błędna”.

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Gdzie jest uzasadnienie wydatkowania środków również na usługę prawną przed sądem związane ze skargą, którą Państwo nam przedstawili 27 grudnia 2017 r., kiedy dzisiaj Państwo przychodzą do nas z projektem uchwały w zasadzie uznającym to, że plac Zwycięstwa uchwalony w 1945 roku jest nazwą, która powinna z przestrzeni miejskiej zniknąć?”

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Uzasadnienie wydatkowania środków zostało przedstawione na poprzedniej sesji. Projekt uchwały nie uznaje tego, że nazwa placu powinna być zmieniona. Nie odnosi się w ogóle do tamtej nazwy”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Odnosi się, bo Państwo przez trzy godziny na poprzedniej sesji udowadniali nam, że plac Zwycięstwa z 1945 roku uchwalony przez Radę Narodową, przez system komunistyczny, który od 1945 roku do 1989 roku pochłonął kilkanaście tysięcy żyć polskich patriotów, to jest świetna nazwa, która powinna w tej przestrzeni pozostać. Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak karmił nas swoją logiką mówiącą, że jest to na cześć Dnia Zwycięstwa uchwalonego w 2015 roku przez Prezydenta RP B. Komorowskiego. Pytam więc, gdzie jest ta logika?”

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Rozumiem, że czas zostanie odliczony od wystąpienia indywidualnego. Natomiast wracając do pytania odpowiadam, że logika znajduje się w dzisiejszym projekcie uchwały, który nie odnosi się do nazwy placu sprzed nazwy Lecha Kaczyńskiego”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Jest taka sama”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie. Jest jednobrzmiąca, ale nie odnosi się do tego”.

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Czyli Państwo nie widzą tego kłopotu i tego rozdźwięku, który panuje od 27 grudnia 2017 r., kiedy Państwo przekonywali nas do głosowania za skierowaniem zarządzenia zastępczego Wojewody Łódzkiego do WSA, a dzisiejszym projektem uchwały i jednocześnie zachęcaniem łodzian do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych?”

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział, że nie.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Czy takie wykorzystywanie konsultacji społecznych do swojej bieżącej działalności politycznej nie powoduje, że łodzianie będą

zniechęceni do partycypacji społecznej? Jaka wartość i siłę ma ich głos w konsultacjach, skoro Państwo już wiedzą, jak łodzianie w tych konsultacjach zagłosują?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Nie powoduje, ponieważ teza, którą Pani Radna przedstawiła, nie jest prawdziwa”.

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Dlaczego?”.

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział: „Gdyż nikt nie wykorzystuje konsultacji społecznych”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Przecież Państwo je ogłosili”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Uczestniczyła Pani Radna we wczorajszym spotkaniu w ramach konsultacji społecznych. I widziała Pani, że w Muzeum Kinematografii sala była pełna. Zasiadli tam łodzianie, którzy przyszli porozmawiać o zmianach nazw ulic. Czyli ci wszyscy łodzianie byli świadomi, że dzisiaj jest sesja, że grupa radnych przedstawi określony projekt uchwały. Zresztą na ten temat była mowa na konsultacjach społecznych. Przyznam, że nie odczułem, aby łodzianie, którzy wczoraj przybyli na konsultacje, poczuli się w jakikolwiek sposób lekceważeni przez tych, którzy zwoływali te konsultacje. Raport z konsultacji otrzymamy po 15 stycznia 2018 r. Zostanie on przedstawiony Państwu Radnym oraz wszystkim łodzianom. Wyciągniemy z niego wnioski. Wydaje mi się, że wszyscy uszanujemy te wyniki konsultacji”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Rozumiem, że nie jest to koniec Państwa festiwalu zmian nazw?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie widzę żadnego festiwalu. Bardzo proszę, żeby działania podejmowane przez łódzki samorząd traktować poważnie”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Traktuję to bardzo poważnie, gdyż dot. to bardzo poważnej sprawy – dekomunizacji”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Mówię tutaj o pewnym uprawnieniu, które wynika z ustawy. Jeżeli mówimy o hierarchii aktów prawnych, to na czele stoi Konstytucja RP, a jej nie należy traktować, jak supermarketu, gdzie się podchodzi i zabiera się towar z określonej półki. Nie można sobie cytować pojedynczych przepisów, Konstytucję RP należy stosować w całości. I oto wszyscy powinniśmy apelować. Jak już się zgodzimy, że należy Konstytucję RP stosować w całości, to później mamy określone ustawy. Mamy np. ustawę o samorządzie gminnym, która nadaje kompetencje radom gmin w całej Polsce. Te kompetencje, tą nowelizacją, która została przegłosowana już po tym, jak zgłosiliśmy z radnym p. M. Walaskiem wniosek o konsultacje społeczne, ta ustawa odbiera te kompetencje. Musimy mieć świadomość, że te konsultacje były wnioskowane 13 grudnia 2017 r., a ustawa, która ogranicza kompetencje 14 grudnia 2017 r. To wszystko, to są moje dygresje, które nie dot. przedmiotu projektu uchwały. Bardzo proszę Państwa Radnych o zadawanie pytań dotyczą projektu uchwały. Pytanie o konsultacje nie dotyczyło dzisiejszego projektu uchwały, który nie był poddawany konsultacjom społecznym”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Ale dot. przestrzeni miejskiej, którą m.in. Pan Radny poddał pod opinię łodzianom w konsultacjach społecznych”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział, że tak.

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Czy Państwo dysponujecie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który by stwierdzał, że te ustawy burzą jakiś porządek, czy też wywodzi Pan to ze swojego wykształcenia lub widzi mi się?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Może lepiej wykształcenia, niż widzi mi się. Czytam Konstytucję RP i doskonale wiem, tak jak wszyscy, że działania samorządu podlegają ochronie sądowej. W tej ustawie, w nowym art. 6c jest zawarty przepis, który w znacznym stopniu ogranicza kompetencje samorządu, ponieważ ogranicza prawo do sądu. To jest moim zdaniem bardzo niepokojące i szkodliwe. Mam nadzieję, że w tej sprawie również wypowiedzą się sądy”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Chciałabym poznać genezę, dlaczego przedmiotowy projekt uchwały w ogóle powstał? Państwo zgłosiliście do konsultacji 26 ulic i 1 plac. Na konferencję po Nowym Roku Państwo przysłaliście z jednym projektem uchwały, a w przestrzeni publicznej, także w Państwa wypowiedziach, pojawiają się wątpliwości co do innych miejsc. Skąd ta determinacja tylko do tego jednego miejsca w Łodzi?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Mamy początek 2018 roku. Dla wszystkich Polaków jest to bardzo ważny rok, ponieważ 11 listopada będziemy obchodzili 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Wydaje mi się, że w ciągu tego roku warto poprzez aktywność samorządu podejmować różnego rodzaju działania na rzecz upamiętnienia tego, że w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Kiedy spojrzemy na naszą historię, to zobaczymy, że zaraz po odzyskaniu niepodległości mieliśmy bardzo poważny konflikt zbrojny, konflikt, który zakończył się zwycięstwem Polaków. I właśnie na przełomie roku, podczas naszych rozmów pojawił się ten pomysł, aby wojnę polsko-bolszewicką upamiętnić. Myślę, że ten plac jest najlepszym miejscem, ponieważ przez środek tego placu przebiega al. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który oczywiście był związany z wydarzeniami wojny polsko-bolszewickiej. Z jednej ze stron placu widać kopułę kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, który to kościół jest wotum po wojnie polsko-bolszewickiej. W związku z tym, mamy w przestrzeni miejskiej plac, który możemy nazwać placem Zwycięstwa. Wydaje mi się, że nie będzie trzeba specjalnie tego placu reklamować. Wszyscy będą wiedzieli, że jest to plac Zwycięstwa, który uchwaliliśmy na cześć zwycięstwa w wojnie polsko-bolszewickiej. Bardzo ważne jest to, że uzasadnienie do uchwały stanowi jej integralną część, więc każda osoba, która sięgnie do BIP, która przeczyta Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego, będzie mogła się dowiedzieć, na cześć jakiego zwycięstwa została uchwalona ta nazwa. To wszystko, jeśli chodzi o nasze intencje”.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Jest to bardzo poruszający wysiłek logiczny, żeby Pan Przewodniczący mógł to wszystko połączyć, i żeby to wszystko tworzyło jakąś całość, przynajmniej w Pana głowie. Nie wiem, czy moje pytanie nie jest retoryczne, bo ja cały czas nie mogę doszukać się logiki w Państwa wypowiedziach. Jeżeli Pan chce świętować 100-lecie niepodległości Polski w miejscu, które komuniści nazwali plac Zwycięstwa, to jest naprawdę żenujące”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał, czy zgodnie z istniejącym prawem, projekt uchwały, który procedujemy, wymaga konsultacji społecznych?

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział, że nie.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał, czy według projektodawców uchwały, ustawa zmieniająca ustawę o zakazie propagowania komunizmu i innych systemów totalitarnych wymagała konsultacji społecznych?

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział, że nie.

Radny p. Rafał Markwant zapytał, kto napisał uzasadnienie do przedmiotowego projektu uchwały?

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Pisaliśmy je wspólnie”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „Pokrywa mi się to z casusem, który był w przypadku nazywania al. W. Bartoszewskiego. Uzasadnienie wygląda jak kopiuj wklej z Wikipedii”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie jest z Wikipedii”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „A skąd?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Z głowy, ze źródeł historycznych, z książek i różnych innych informatorów”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „A pisał Pan Przewodniczący może to samo dla Wikipedii?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie. Nie zaglądałem do Wikipedii”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „Radny p. M. Walasek na jednej z posiedzeń Komisji Rewizyjnej powiedział, że nie można wszystkiego brać wprost z Wikipedii”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie wiem, co jest napisane w Wikipedii”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „Jest to samo, co w uzasadnieniu do projektu uchwały. Dlatego pytam, czy uzasadnienie zostało wzięte z Wikipedii?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „Rozumiem, że to Wikipedia skorzystała z uzasadnienia omawianego projektu uchwały”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie wiem”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał, dlaczego na dzisiejszej sesji nie ma Prezydenta Miasta, ani żadnego z wiceprezydentów Miasta? Czy Pani Prezydent została zaproszona?

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Tak jak zawsze, zaprosiłem Panią Prezydent na sesję”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „To dlaczego, dzisiaj Pani Prezydent nie a na sesji? Czy się usprawiedliwiła u Pana Przewodniczącego?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie ma takiego przepisu, który powodowałby obowiązek usprawiedliwienia się Prezydenta Miasta”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „A nie informowała Pani Prezydent, że będzie nieobecna na sesji?”

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie miałem takiej informacji”.

Radny p. Sebastian Bulak zapytał: „A czy informowała Pani Prezydent, że wysłała na sesję kogoś ze swoich zastępców?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Pytanie nie dotyczy projektu uchwały. Pragnę jednak Pana Radnego poinformować, że Przewodniczący Rady nie prowadzi kalendarza Prezydenta Miasta Łodzi”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Moje pytania wynikają z tego, że chciałbym poznać stanowisko Prezydenta Miasta odnośnie omawianego projektu uchwały”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Dlaczego Państwo po tej trzygodzinnej dyskusji 27 grudnia 2017 r., kiedy tak zachwalaliście zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami, deprecjonując rolę późniejszych działań polskiego okupanta, dziś zmieniacie na zwycięstwo pierwsze z brzegu, które będzie Państwu łatwiej obronić podczas sesji? Może warto by było poszukać jeszcze innych zwycięstw w historii Polski, może należałoby wziąć pod uwagę zwycięską bitwę pod Grunwaldem i rozszerzyć uzasadnienie do projektu uchwały? Czym się Państwo kierowaliście wyszukując to uzasadnienie i dlaczego negujecie Państwo własne słowa z poprzedniej sesji?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Niczego nie negujemy, ponieważ podpisujemy się pod tym, co powiedzieliśmy na poprzedniej sesji. To, co zostało powiedziane na poprzedniej sesji nie dotyczy przedmiotowego projektu uchwały. Ponadto nie zmieniamy żadnego zwycięstwa. Zmieniamy nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego, która obecnie obowiązuje na podstawie zarządzenia zastępczego Wojewody Łódzkiego. Mogę się nie zgadzać z tym, czy to zarządzenie zostało podjęte zgodnie z prawem, stąd wnioskowałem o skargę do WSA i to rozpatrzy sąd. Natomiast musimy mieć świadomość, że dzisiaj nazwa Plac Lecha Kaczyńskiego obowiązuje. To nie jest tak, że to zarządzenie zostało zawieszona. Ono obowiązuje i dzisiaj mamy Plac Lecha Kaczyńskiego. Co do intencji przygotowania projektu uchwały, to ja już tę kwestię wyjaśniałem radnej p. M. Grzeszczyk. Mamy rok 2018”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Tak po ludzku, jestem bardzo zaskoczony, że Państwo na jednej sesji potraficie bronić jednego zwycięstwa, a potem szukacie kolejnego, żeby uzasadnić konieczność zmiany nazwy placu”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Pana Radnego być może to dziwi, ale my wspólnie w grupie radnych jesteśmy w stanie mówić o wielu polskich zwycięstwach, bo jesteśmy z nich dumni. Jesteśmy też dumni ze zwycięstwa pod Grunwaldem”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Czy, ktoś z Państwa Radnych otrzymał jakąś książkę, atlas historyczny, które podczas świąt przejrzelście i znaleźliście jakieś zwycięstwo, które pasuje akurat do tego, żeby udowodnić Państwa tezę, żeby koniecznie zmienić nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa, które to zwycięstwo będzie ładnie się wpisywało w obronę toku Państwa myślenia?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział: „Nie sądzę. Nie sprawdzam kto, co dostał pod choinkę. Wiedza historyczna na temat polskich zwycięstw, to wiedza, którą uzyskuje się chyba w szkole podstawowej. Myślę, że ósmiolatek jest w stanie wymienić listę polskich zwycięstw, które warto czcić”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Świetnie, a Państwo potrzebowaliście Wikipedii do stworzenia uzasadnienia”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „Przepraszam, ale ja znowu stricte do uzasadnienia uchwały. Bo ono się tak w dziwny sposób pokrywa z informacją w Wikipedii. Jedyne trzy słowa są różne. Podobnie było przy nadawaniu nazwy al. W. Bartoszewskiego. Ważne wydarzenie dla Miasta, a skopiowane z Internetu. Tutaj dokładnie jest tak samo. Chyba że Wikipedia skopiowała z Państwa uzasadnienia. Proszę o sprawdzenie w wolnej chwili, czy Wikipedia nie powinna wam zapłacić”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Czy Pan Radny kwestionuje słowa, które są zapisane w uzasadnieniu do uchwały?”.

Radny p. Rafał Markwant odpowiedział: „Absolutnie nie. Jeżeli Wikipedia skopiowała to z projektu uchwały, to powinno zostać tam podane źródło, że informacja pochodzi z uchwały Rady Miejskiej w Łodzi”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Nie zaglądałem do Wikipedii”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Pragnę zapytać - jak Pan czerpie wiedzę z Wikipedii nie czytając jej? Czy przez osmozę? Dla mnie jest to niepojęte, że udało się napisać uzasadnienie zmieniając w nim dwa, trzy wyrazy nie czytając tego samego”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Nie czytałem Wikipedii”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Dlatego pytam, jak to się stało, bo to jest niesamowite? Ja też bym tak chciał”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Być może Ci, którzy tworzyli wpisy na Wikipedii korzystali z tych samych źródeł, co ja”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Myślę, że jakby Pan Przewodniczący podał, zapewne liczne, źródła, żeby sklecić te dziesięć zdań, to byłoby dobrze. Ale, żeby dojść do takiej samej kwintesencji i użyć tych samych sformułowań, co autor Wikipedii, to jest naprawdę ciekawe”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Jest to temat na Święto Trzech Króli”.

Radny p. Kamil Jeziorski powiedział: „W uzasadnieniu Państwo napisaliście, że Traktat Ryski wytyczył granicę polsko-sowiecką. Czy Pan myśli, że jest to prawda? Pamiętam, że na studiach zdawałem egzamin u dr. S. Nowinowskiego i miałem lekturę Traktat Ryski. Dr. S. Nowinowski zadał mi pytanie, czy granica po Traktacie Ryskim była płynna, czy ustalona? Odpowiedziałem, że granica była ustalona. A niestety ona była bardzo płynna. Traktat Ryski nie ustalił wcale granicy polsko-sowieckiej. Wydaj mi się, że jest błąd rzeczowy w tym uzasadnieniu. W tym względzie uzasadnienie mija się z rzeczywistością, gdyż granica po Traktacie Ryskim była bardzo płynna”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Nie chcę prowadzić dyskusji. Jeżeli Pan Radny uważa, że należy zmienić jakiś fragment uzasadnienia, to bardzo proszę zgłosić poprawkę. Nie chcę teraz dyskutować na temat Traktatu Ryskiego. Jest to jeden z elementów, ale niekluczowy”.

Wobec braku innych pytań **przewodzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Stasiak** poinformował, iż projekt uchwały został skierowany do **Komisji Kultury**.

Przewodniczący Komisji Kultury, radny p. Grzegorz Matuszak powiedział: „W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji. Po dyskusji, Komisja stosunkiem głosów 8 „za”, 5 „przeciw”, nikt się nie „wstrzymał” zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały”.

Wobec braku opinii innych komisji przystąpiono do wygłaszania **stanowisk klubowych**.

Przewodniczący Klubu Radnych PO, radny p. Mateusz Walasek powiedział: „Chciałem gorąco zaapelować o poparcie przedmiotowego projektu uchwały. Dużo już słów padło, dlaczego polskie zwycięstwo w 1920 roku nad Rosją Sowiecką jest godne upamiętnienia. Trzeba pamiętać, że w trakcie dyskusji, która pojawiła się w trakcie ostatnich paru dni i w licznych wypowiedziach łodzian, z którymi się spotykaliśmy, podnoszono wielokrotnie, że warto upamiętnić jedno z niewielu tak spektakularnych zwycięstw. W opinii jednego z angielskich historyków pojawiło się stwierdzenie, że była to jedna z osiemnastu decydujących bitew w dziejach świata. Myślę, że nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że upamiętnienie tej daty jest konieczne. Należy zwrócić uwagę, że w 2018 roku mamy 100 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. To był pierwszy wielki konflikt, z którym się zderzyła II Rzeczpospolita. Oczywiście były mniejsze, lokalne, ale ten zagroził podstawom istnienia. Dobrze byłoby, gdyby Rada Miejska w Łodzi zaczęła rok 100-lecia odzyskania niepodległości od tak spektakularnego wydarzenia. Jesteśmy w tej sytuacji, że akurat nazwa, która jest tradycyjnie już zakorzeniona w pamięci łodzian w użyciu powszechnym nadana została na skutek decyzji, które my oczywiście kwestionujemy. Nadal

utrzymujemy w mocy to, co powiedzieliśmy dyskutując o skardze na decyzję Wojewody Łódzkiego. Formalnie ta nazwa się zwołniła. Zatem dzisiejszą decyzją nie stwarzamy żadnych kłopotów mieszkańcom. Nie tworzymy żadnych dodatkowych kosztów. Tabliczki z nazwą placu jeszcze wiszą. Możemy je wykorzystać. Istotna w tej sprawie jest wola mieszkańców, która została wyrażona w licznych wypowiedziach, które do nas trafiały, także w trakcie konsultacji. Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że konsultacje nie dotyczą tylko i wyłącznie tej zmiany. Zatem nie ma podstaw do tego, żeby zamykać konsultacje. One nadal będą trwały. Najważniejsi w tej sprawie są Łodzianie. Z ich wolą należy się zgadzać. To jest zwycięstwo, które należy upamiętnić. Dobrze się stało, że będzie to przy al. Marszałka J. Piłsudskiego, że będzie widoczny kościół Matki Boskiej Zwycięskiej. Myślę, że nie powinno padać więcej słów na temat tego, dlaczego to zwycięstwo w 1920 roku warto upamiętnić, chyba że ktoś chce powiedzieć, że ma inny jeszcze pomysł na upamiętnienie. Pamiętajmy o tym, że tworzenie nowych nazw łączy się z dużymi niedogodnościami dla Łodzian. Skoro już tak się stało, że plac Zwycięstwa przestał istnieć w formalnym obiegu, to szacunek dla Łodzian nakazuje wykorzystać tę nazwę, tym bardziej, że to właśnie ci, nad którymi zwyciężyliśmy w 1920 roku nie mieli szacunku dla opinii mieszkańców Łodzi i Polaków. Podejmowanie takich decyzji to jest jakieś zwycięstwo chyba bolszewizmu, który może formalnie nim nie jest, ale gdzieś głęboko w duszach tkwi”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS, radny p. Sebastian Bulak powiedział: „Chciałbym przypomnieć wynik głosowania nad ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, które odbyło się 1 kwietnia 2016 r. Wszystkie ugrupowania parlamentarne poparły ustawę. Chciałbym podkreślić, że nawet Państwa koledzy z Klubu Parlamentarnego PO również opowiedzieli się za przepisami tej ustawy. Obecny swoim postępowaniem kwestionujecie to, co ustalili Państwa koledzy w Sejmie. Nie wiem dlaczego, może pokłóciliście się? Nie mi to oceniać. Przypomnę tylko, że w myśl tej ustawy samorząd miał 12 miesięcy na dostosowanie się do jej zapisów. Nie zrobił tego. Dlatego Wojewoda Łódzki 13 grudnia 2017 r. podjął zarządzenie zastępcze zmieniające nazwy 26 ulic i 1 placu. Czemu to zrobił? Przypomnę to jeszcze raz, bo tego nie zrobiliście. Wojewoda Łódzki w piśmie z dnia 14 lipca 2017 r. kierowanym do prezydenta Miasta Łodzi p. Hanny Zdanowskiej przypomniał o obowiązku zmiany nazewnictwa ulic i placów wynikających z zapisów ustawy. A w przypadku niezastosowania się do nich konieczności wydania przez niego zarządzeń zastępczych. Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak, wiceprezydent Miasta p. Krzysztof Piątkowski, który pojawił się na sali obrad, przyznali publicznie, że korespondowali z Instytutem Pamięci Narodowej. Wiedzieli więc o obowiązku zmian nazewnictwa ulic i placów, ale nic w tym zakresie nie zrobili przez 12 miesięcy, a teraz wylewają krokodyle łzy. W zeszłym tygodniu, kiedy była poruszana kwestia skargi do WSA mówiliście Państwo, że macie większość, więc większość decyduje. Pytam, dlaczego przez 12 miesięcy Państwo nic w tym zakresie nie zrobiliście i nie podjęliście uchwał? 13 grudnia 2017 r., kiedy Wojewoda Łódzki ogłosił listę 26 ulic i 1 placu już wtedy pokazaliście swoje prawdziwe intencje twierdząc, że w sprawie Placu Lecha Kaczyńskiego trzeba przeprowadzić konsultacje społeczne. Dopiero po jakimś czasie, 3-4 godzinach, kiedy o sprawie zrobiło się głośno, uznaliście, że konsultacje społeczne powinny obejmować pozostałe ulice. Konsultacje społeczne zostały ogłoszone. Nadal trwają. Wczoraj byłem obecny m.in. na jednym z posiedzeń konsultacji społecznych. Kolejne będzie miało miejsce na dużej sali obrad. Też będę na nim obecny. I co wy robicie? W trakcie konsultacji społecznych, zaraz po Nowym Roku, składacie projekt uchwały, w którym próbowacie zmienić nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa. A gdzie uchwały zmieniające pozostałe 26 ulic? Dlaczego nie czekacie na wynik konsultacji społecznych? To doskonale obnaża wasze prawdziwe

intencje. Nie chodzi wam o wysłuchanie Łodzian, tylko o to, żeby w Łodzi nie było miejsca upamiętniającego św. pamięci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Wasze zaciętrzewienie i nienawiść polityczna sprawia, że chcecie złamać nawet zapisy uchwały Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 9 kwietnia 2008 r. Przypomnę, że w § 1 pkt 1 tejże uchwały przyjmuje się moratorium w sprawie zmian nazw istniejących na terenie Miasta Łodzi ulic, placów i parków. Dziś chcecie łamać te zapisy, mimo tego, że sami głosowaliście za uchwałą, a radny p. M. Walasek był jej projektodawcą. Pamiętajcie jednak, że wszyscy wiedzą, kto tak naprawdę za tym stoi. Za tym stoi szefowa PO w Województwie Łódzkim, czyli prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska, bo gdyby nie Jej polityczne przyzwolenie, a może nawet polecenie, dziś nie toczylibyśmy tej haniebnej debaty. Dziwi mnie jednak, jak można mieć w sobie tyle obłudy, co prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska z PO, która z jednej strony mówi, że z rządem współpracuje się Jej wspaniale i robi sobie zdjęcia z przedstawicielami dobrej zmiany, z drugiej strony podejmuje tak nikczemne działania atakując ikonę, jaką dla polskiej prawicy jest św. pamięci Lech Kaczyński”.

Przewodniczący Klubu Radnych SLD, radny p. Sylwester Pawłowski powiedział: „To miejsce jest mi znane jeszcze z czasów sprzed 1989 roku. I do głowy mi nie przyszło, że w 2018 roku, po blisko 28 latach funkcjonowania odnowionego samorządu, dojdzie do sytuacji, w której oto biuro polityczne przewodniej siły narodu aktualnie sprawującej władzę podjęło dyrektywę, by we wszystkich miastach wojewódzkich znaleźć przestrzeń publiczną dla uczczenia Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. I również nie ominęła ta dyrektywa naszego Miasta. Myślę, że pycha, która kroczy przed upadkiem, źle podpowiedziała reprezentantom władzy państwowej w terenie i reprezentujących PiS radnych Rady Miejskiej, by tą przestrzenią był plac Zwycięstwa. Nikt bowiem nie kwestionuje tego, kim był Lech Kaczyński. Możemy się spierać o katalog Jego zasług dla Łodzi, ale nikt nie deprecjonuje Jego jako człowieka, jako naukowca, jako znawcy obszaru administracji państwowej i samorządowej, jako Prezydenta Warszawy czy Prezydenta RP. Problem dotyczy czegoś innego. Otóż przejęliście monopol na wszystko, co się w Polsce ma dziać. I wasze decyzje, wedle was, są jedynie słuszne i niepodważalne. Instytut Pamięci Narodowej, który stał się w waszym ręku inkwizycją polskich narodowców, nawet tego miejsca zwanego placem Zwycięstwa nie wskazał jako przestrzeni, która miałaby podlegać procesowi dekomunizacji. Temat, który dziś został wywołany jest tematem w pełni zainspirowanym, metodycznie realizowanym przez siłę przewodnią narodu w 2018 roku. Teraz kilka kwestii odnoszących się do wystąpienia mojego poprzednika. Przypomnijmy sobie, że dyskusja 27 grudnia 2017 r. dot. uzasadnienia wniosku kierowanego do sądu, że oto plac Zwycięstwa nie mieści się w kategoriach dekomunizacyjnych, że jego nazwa nie ma nic wspólnego z ustrojem, który odszedł na półki historii. A data, która została uznana za ważną w historii naszego kraju, to 8 maja. I w związku z tym, wtedy chodziło o uzasadnienie braku podstaw do ujęcia placu Zwycięstwa w wykazie nazw wymagających dekomunizacji. Dzisiaj mówimy o placu Zwycięstwa w kontekście innego ważnego dla historii naszego państwa i narodu wydarzenia z 15 sierpnia 1920 r. I myślę, że to wydarzenie, które w opinii historyków miało przełomowe znaczenie dla losów Europy Środkowej w pełni uzasadnia przywrócenie nazwy plac Zwycięstwa biorąc pod uwagę odniesienie się do owej daty z 1920 roku. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt olbrzymiego braku szacunku przewodniej siły narodu dla własnej historii. A brak szacunku dla własnej historii to również brak podstaw tożsamości narodu polskiego. Uczmy się od innych. Od XVII w. w Paryżu jest Plac Zwycięstwa. Francja przechodziła różne zamiecie i dzieje w historii. Dzisiaj w Paryżu trafimy także na bulwar Robespierre. Duże znaczenie w historii Niemiec ma odnosząca się do innego zwycięstwa Prus nad Danią, kolumna Zwycięstwa w Berlinie. Adolf Hitler tuż przed II wojną światową tę kolumnę przeniósł w miejsce, w którym do dziś stoi. Niemcy szanują swoją historię. Francuzi także,

równie bogatą i może bardziej tragiczną niż nasza. Dlaczego Wy nie potraficie szanować naszej historii? Wróć do czasów sprzed 27 grudnia. Trzykrotnie podczas posiedzeń Konwentu Rady pojawiał się wątek z inicjatywy Przewodniczącego Rady, byśmy odnieśli się do ustawy z 1 kwietnia 2016 r. Wtedy w dyskusji stwierdziliśmy, że Rada nie ma kompetencji inkwizycji polskich narodowców, nie potrafi wskazać, które miejsca wymagają dekomunizacji, bo tę dekomunizację przeprowadzono w łódzkim samorządzie w I i II kadencji. Nie pojawiały się wtedy sygnały ze strony przedstawicieli PiS na Konwencie, aby wzięli w swoje ręce temat i zaproponowali rozwiązanie. Macie takie samo prawo inicjatywy uchwałodawczej, jak każdy tu siedzący. Potraficie zwoływać nadzwyczajne sesje w błahych sprawach. Czemu nie zrobiliście tego, skoro tak bardzo Wam zależało, żeby dołączyć do grona dekomunizatorów życia społeczno-politycznego w naszym kraju? Nazewnictwo ulic to kompetencja Rady Miejskiej – organu uchwałodawczego. Nieobecność przedstawicieli organu wykonawczego należy odbierać w taki sam sposób, jak nieobecność innych zainteresowanych np. Wojewody, ŁUW, by monitorować na bieżąco a nie tylko z nasłuchu przebieg sesji. Nieuprawnione jest stwierdzenie, że w tej materii mamy jakieś dyrektywy ze strony organu wykonawczego. W mojej formacji obowiązują inne zasady. Zasada telefonu do przyjaciela w ogóle nie jest brana pod uwagę, a tym bardziej konsultacje telefoniczne z centralą. Proszę, abyście nawyków ze swojego środowiska politycznego, złych doświadczeń nie przenosili na funkcjonowanie samorządu i innych formacji politycznych w naszym Mieście. Ustawę z 24 kwietnia 2015 r., która uznaje 8 maja za święto narodowe państwa przyjął Sejm RP i Jarosław Kaczyński głosował na tak. Chichot historii”.

Następnie przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Dzień zwycięstwa też został zdekomunizowany. Władza radziecka wyznaczyła ten dzień na 9 maja, a ustawa podjęta w 2015 r. przyjęła 8 maja, tak jak było to w rzeczywistości. Tam również była dekomunizacja. Chcę uczulić Państwa, że za przypomnianą ustawą głosowały wszystkie kluby, bo lewicy postkomunistycznej nie ma w Parlamencie. Wszyscy głosowali za tą ustawą, żeby osiągnąć podstawowy cel, który przez 20 parę lat do końca nie został podjęty. Oznaczało to jednoznaczne zerwanie z komunizmem. W Konstytucji RP mamy to jednoznacznie określone – zabrania się szerzenia idei komunizmu, faszyzmu. Wszystkie siły polityczne uznały, że trzeba to wykonać. Jak doszło do realizacji (wszystkie siły polityczne ustanowiły 1 rok na realizację dla samorządów), to radni rządzący, którzy mają większość uchylili się od tego. Każda inicjatywa opozycji byłaby tu kontestowana. Albo Prezydent, która się od tego uchylili albo koalicja w Radzie powinna to wykonać. Jeżeli Państwo z tego zrezygnowali, to trudno mieć pretensje do Wojewody, że to wykonał. To jest niepowaga, którą teraz prezentujecie, bo 27 grudnia uznaliście, że Wojewoda działał bezprawnie i uchwaliliście po 3 godzinach uchwałę zaskarżającą do WSA zarządzenie zastępcze Wojewody, dziś uznajecie to zarządzenie. Wskazujecie, że nazwa ustanowiona przez Wojewodę jest i chcecie ją zmienić na inną. Mamy podwójny problem. Szacunek do osoby, która jest w nazwie ustawionej przez Wojewodę wymaga minimum kultury. To nie jest pacynka do przestawiania. To jest Prezydent RP. W każdym mieście jest ulica Narutowicza – prezydenta. To także był prezydent. Wszyscy go honorują. Prezydent L. Kaczyński ma nie mniejsze moim zdaniem, a większe zasługi do tego, by być patronem ulic czy placów. Wpisuje się to w kontekst naszych relacji polsko-rosyjskich. Nie będę go rozwijał. Drugi element to jest to, co robicie z przymrużeniem oka. Wojna 1920 r. jest pretekstem tylko. Dlaczego nie ma jej w nazwie? Nie mówicie, że nadajemy nazwę plac Zwycięstwa wojny 1920 r. Przywracacie z powrotem nazwę po to, aby stworzyć element zakamuflowanego komunizmu. Możecie się naśmiewać, ale trójka stojąc na mównicy tak wyglądała, że robiła sobie komedię z poważnych spraw. To

nie jest kwestia samodzielności samorządu. To jest sprawa ustrojowa. Jeżeli w ciągu roku nie wykonaliście zadania, uchyliliście, a wykonał to Wojewoda, to nie róbcie teraz cyrku, bo możecie ustanawiać plac Zwycięstwa wojny 1920 r. w wielu innych miejscach na terenie Miasta. Na szczęście społeczeństwo Łodzi jeszcze przed wojną to zrobiło, ustanowiło wotum w postaci kościoła, który przetrwał dzięki temu, że nazwa była przywiązana do kościoła. Jest wiele innych przestrzeni, gdzie można to uczynić. Nie szargajcie imieniem L. Kaczyńskiego, nie róbcie sobie cyrku z poważnej sprawy. Mamy zerwać z komunizmem, bo taki jest nakaz konstytucyjny, przyjęty przez wszystkie siły polityczne w 1997 r. i potwierdzony ustawą z 2016 r., która była również przyjęta przez wszystkie partie parlamentarne”.

Radny p. Mateusz Walasek ad vocem powiedział: „Żadnego cyrku sobie nie robimy. Do nikogo okiem nie mrugamy. Jeżeli coś jest niepoważne tu, to takie sugestie. Chcemy poważnie upamiętnić zwycięstwo w 1920 r. A takie sugestie, które czyni Pan o jakimś mruganiu okiem uwłaczają pamięci bohaterów Bitwy Warszawskiej”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział: „Chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, kto jest dzisiaj głównym aktorem tego teatru, politycznego przedstawienia, czyli nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej. Nie są to na pewno ci dublerzy, którzy przed chwilą prezentowali projekt uchwały nazewniczej, ani p. M. Walasek, p. T. Kacprzak. To są już osoby, które utraciły swoje społeczne, polityczne poparcie w kołach, do których należeli, już nie są ich przewodniczącymi, nie mają takiego politycznego znaczenia, jakie mieli jeszcze parę miesięcy temu. Na nie za wiele mogą sobie pozwolić. Muszą wykonywać polecenia służbowe swojej szefowej, partyjnej i miejskiej – mówię o H. Zdanowskiej. To ona jest reżyserem tego przedstawienia. To ona rozpisała Państwu dzisiaj na role poszczególne wystąpienia, argumenty. Państwo macie to w głowach zanotowane, jak się macie w określonych warunkach i na określone pytania wypowiadać, reagować. Pewnie jesteście w związku z tym dobrze przygotowani. Ja się H. Zdanowskiej z PO trochę dziwię, bo ona poza tym, że jest szefową PO struktur w woj. łódzkim, to jest jeszcze partyjnym, bo partyjnym, ale Prezydentem Miasta. Ona już od 2 lat wyciąga rękę do rządu PiS, oczekuje współpracy przy realizacji ważnych dla naszego Miasta inwestycji: Expo, tunel średnicowy, S14, teraz mówi się o jakiejś nowej wystawie i wspólnym przedsięwzięciu polskiego rządu i łódzkiego samorządu. Chce współpracy, oczekuje pieniędzy, a jednocześnie uderza w osobę śp. L. Kaczyńskiego, który jest ikoną dla PiS, członków rządu PiS i dla wszystkich działaczy Zjednoczonej Prawicy w Polsce, niezależnie od tego, czy Wam się to podoba, czy nie. Sami sobie wyciągnijcie z tego wnioski, czy czyni w związku z tym słusznie, czy taka dwulicowa postawa przyniesie efekty. Ona na pewno działa, jeżeli chodzi o obserwatorów w Warszawie, zniechęcająco. Oni mimo wszystko podtrzymują to, że chcą współpracować z H. Zdanowską i chcą wspólne inicjatywy Łodzi realizować. W związku z tymi deklaracjami oczekiwałbym od Prezydenta Miasta i szefowej PO w Łodzi minimum przyzwoitości, żeby przyzwoicie zachowywać się w przypadku tego, że Wojewoda Łódzki nadał nową nazwę dawnemu placowi Zwycięstwa. Plac nazywa się dziś Placem L. Kaczyńskiego. Obawiam się, że Pani Prezydent nie zmieniła w swojej postawie, jeżeli chodzi o postać śp. L. Kaczyńskiego nic od 2014 r. Przypominacie sobie Państwo to, że już raz mieliśmy w Łodzi skwer L. Kaczyńskiego. Ta inicjatywa została potem storpedowana poprzez osoby, inicjatywę obywatelską na czele, której stał były Wojewoda z SLD p. K. Makowski. On dostał od H. Zdanowskiej za to, że wtedy udało mu się wyeliminować skwer L. Kaczyńskiego z przestrzeni publicznej, nagrodę. Mógł potem kandydować z listy PO do Sejmu, dziś jest pełnomocnikiem H. Zdanowskiej w kontaktach jej z jednostkami pomocniczymi – radami osiedli, a jego małżonka sprawuje intratną funkcję prezesa jednej z miejskich spółek – mówię o Expo w Łodzi. Apeluję do dublerów i do głównego aktora dzisiejszego przedstawienia o to,

żeby zachowywać się przyzwoicie, a do p. S. Pawłowskiego mam jedną uwagę tylko – wiem, dlaczego organ wykonawczy nie jest obecny na sesji. Przypuszczam, że dlatego, że Pani Prezydent świętuje dziś swoje imieniny i w związku z tym, życzę jej wszystkiego najlepszego. A dublerom życzę, aby w przyszłości mogli występować w lepszych teatrach”.

Radny p. Maciej Rakowski powiedział: „Zwrócę się do p. Ł. Magina – tu jest karteczka, którą przed dyskusją dostałem od p. H. Zdanowskiej, żebym powiedział to, co mi kazała powiedzieć. Mam nadzieję, że się doczytam. Padł w tej dyskusji interesujący argument, że kiedy ustawę dekomunizacyjną przyjmowano w Sejmie, to głosowały za nią wszystkie ugrupowania obecne w Sejmie. Reprezentuję SLD, więc nie muszę się na szczęście tłumaczyć, jak posłowie mojego ugrupowania, których tam nie ma w tej sprawie głosowali. Na pewno głosowaliby inaczej. Samego poparcia tego projektu przez posłów PO, PSL, czy Nowoczesnej nie wynika nic, co Państwo próbujecie w tej dyskusji wykorzystać. To, że parlamentarzyści tych klubów na początku tej kadencji wykazali się daleko idącą naiwnością i wierzyli, że ta ustawa zostanie wykorzystana tylko do usunięcia z miast takich nazw jak ul. Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, to był ich polityczny błąd. Nie przewidzieli skali pomysłowości IPN i wojewodów i nie przewidzieli tego, że dla wnioskodawców tej ustawy to nie była tylko ustawa dekomunizacyjna, ale przede wszystkim ustawa o „kaczyzacji” polskich ulic. Chodziło nie tylko o to, żeby usuwać nazwy związane bezpośrednio z komunizmem, ale o to, żeby w każdym dużym mieście znaleźć odpowiednio duże, godne miejsce, żeby nadać mu imię L. Kaczyńskiego lub jak w Katowicach Lecha i Marii Kaczyńskich. O to wnioskodawcom chodziło. Rzeczywiście parlamentarzyści ugrupowań opozycyjnych nie zorientowali się od razu, ale teraz widzimy na czym to polega. Państwa argument, że Rada Miejska wykazała się beczynnością przez 12 miesięcy jest absurdalny. Ja go nie przyjmuję. Dla mnie nie było żadnych powodów, aby zmieniać te nazwy, które zmienił Wojewoda. Podejrzewam, że tak myśleli pozostali Radni. Trudno zarzucać komuś, kto uważał, że tamte nazwy mogą pozostać, bo nie głoszą chwały ustroju totalitarnego, że tych nazw nie zmienią. Wpadacie w pułapkę logiczną. Wojewoda chciał przyjąć na własne barki przekazanie mieszkańcom radosnej nowiny, że zmieniają się ich adresy. Przy okazji wielu ludziom pewnie sprawił kłopot. Jestem w stanie sobie wyobrazić sytuację mieszkańca Łodzi, który gdzieś w jakimś miejscu ma podać adres i komuś wpisującemu ten adres do jakiego systemu będzie tłumaczył, że mieszka przy u. Aldrige`a. Albo wyobraźcie sobie zabawne sytuacje, do jakich dojdzie, kiedy ten mieszkaniec przyjdzie i powie, że mieszka przy ul. Wayne`a. Jaka to kopalnia do zabawnych skojarzeń. Będzie to może zabawne dla Wojewody, ale dla tych, którzy się znajdują w tych sytuacjach zabawne nie będzie. Liczyłem na tę dyskusję, bo spodziewałem się, że ze strony radnych PiS da się usłyszeć wiele zabawnych sformułowań. Usłyszeliśmy o tym, że próba uczczenia zwycięstwa nad bolszewikami to zakamuflowany komunizm. Wiem, że tak może myśleć ktoś, komu bliżej do mentalności komitetu, który wówczas powstawał w Białymstoku, ale trudno kwestionować bohaterstwo tych, którzy w 1920 r. obronili pod Warszawa Polskę przed bolszewizmem. Konstrukcja, która przyjęli radni PiS próbując wykazać, że za tym wszystkim stoi p. H. Zdanowska jest nielogiczna. Wiedząc, jaki jest odbiór przez mieszkańców pomysłu, żeby plac Zwycięstwa nazwać Placem L. Kaczyńskiego, próbując dzisiejszą uchwałę powiązać z osobą prezydenta H. Zdanowską, robicie jej znakomitą przysługę. Na miejscu p. H. Zdanowskiej rzeczywiście przyszedłbym Państwu podziękować. Chyba, że traktujecie to powiązanie p. H. Zdanowskiej z tym projektem uchwały w taki sposób, jak to powiedział p. Ł. Magin. Radny użył ładnego pisowskiego szantażu. Chcecie zmieniać ulice, to przyzwyczajcie się do tego, że Łódź będzie represjonowana przez rząd przy rozdzielaniu środków. Mieszkańcy sądzą, że to zapamiętają. Ciekawe też były sformułowania o ikonie. Ikona jest przedmiotem kultu, ale raczej nie służy do okładania kogoś po łbie. Zniszczyliście atmosferę zgody narodowej, żałoby narodowej,

która była po katastrofie smoleńskiej. Nie możecie się dziś dziwić, że po wykorzystywaniu osoby Prezydenta L. Kaczyńskiego do miesięcznic smoleńskich, w sytuacji, kiedy osoba Prezydenta L. Kaczyńskiego kojarzy się z osobą pokrzykującą w Sejmie bez żadnego trybu i krzyczącą o zdradzieckim mordach, które zamordowały brata, że jest opór wielu mieszkańców Łodzi wobec tej nazwy. To nie L. Kaczyński na to zapracował i zasłużył”.

Radny p. Łukasz Magin ad vocem powiedział: „Słyszałem, że w wypowiedzi radnego M. Rakowskiego padła teza, że rząd będzie szantażował łódzki samorząd. W mojej wypowiedzi nic takiego nie padło. Nie wiem, w jaki sposób interpretujecie te słowa. Nie jest ani członkiem, ani rzecznikiem rządu RP. Zwracałem uwagę na współpracę rządu z łódzkim samorządem w ramach Expo i dużych projektów infrastrukturalnych, ale nikogo nie może dziwić, że tej inicjatywie dot. zamiany nazwy nikt w Warszawie przyklaskiwać nie będzie. Będzie to raczej przykra wiadomość dla członków PiS w całym kraju, jeżeli dziś do zmiany nazwy Placu L. Kaczyńskiego dojdzie”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Nienawidzę polityki w samorządzie. Dzisiejsza sesja jest wynikiem politycznej hucpy i głupoty. Muszę dzisiejsze wystąpienie podeprzeć polityką. Zagłosuję za tą uchwałą. Cieszę się, że ona wpłynęła do Rady. Nie życzę sobie realizacji w przestrzeni Miasta partyjnego kultu jednostki, który w wielu krajach jest przejawem totalitaryzmu. Totalitaryzmu, faszyzmu, nacjonalizmu i autorytaryzmu się boję. Widzę przejawy zmierzania naszego kraju w tę stronę. Nie życzę sobie uczczenia L. Kaczyńskiego w przestrzeni Miasta. Uważam, że są osoby, którym Miasto zawdzięcza dużo więcej niż temu człowiekowi. Nie podważam jego zasług dla państwa, dla partii. Zasługi dla partii mnie nie interesują. Zagłosuję za uchwałą, bo nie życzę sobie, by obsesja jednej partii powodowała kłopoty w życiu łodzian. Jestem łódzką radną i mam reprezentować interesy łodzian. To, że Państwo zażyczyli sobie zmiany nazwy szukając na siłę, gdzie by tu uczcić brata swojego szefa, kompletnie mnie nie interesuje. Zagłosuję za uchwałą mimo tego, że wcale nie uważam, że zwycięstwo 1902 r. jest w czymś lepsze od zwycięstwa 1945 r. Proponuję powiedzieć to tym ludziom, którzy cierpieli w obozach, którzy ginęli, którzy stracili całe rodziny w II wojnie światowej, których rodziny ginęły w getcie. To jest hańba podważać, że wtedy do zwycięstwa doszło. Jesteśmy fachowcami od marnowania zwycięstw. Zagłosuję za uchwałą, bo nie ma obecnie innej możliwości zapobieżenia tej hucpie ze zmianą nazwy placu Zwycięstwa, z którą mamy do czynienia”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Deklaruję poparcie dla tej uchwały. Nie odnosiłbym się do słów politycznych jednego z politycznych najemników, który tu dziś występował, bo nie warto odnosić się do słów osób, które dzisiaj pobierają żołd z jednej ręki, a jutro będą pobierali żołd z drugiej i będą tak mówiły, jak się im płaci. A co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Nie odnosiłbym się do tego, gdyby nie fakt, że mieliśmy dziś na sali do czynienia ze swoistego rodzaju szantażem pt. „kochaj L. Kaczyńskiego albo nie dostaniesz pieniędzy dla rozwoju swojego samorządu”. To jest wyjątkowo obrzydliwe, liczę na to, że p. Ł. Magin i wycofa z tej próby szantażowania i łódzkiego samorządu i mieszkańców Miasta. Nikt nie będzie sprzedawał swoich przekonań za pieniądze. Proszę nie mierzyć innych swoją miarą. Pan W. Tomaszewski powołuje się na konsultacje społeczne, ale wydaje się, że jest to argument przeszyty na wskroś hipokryzją, zwłaszcza, jeśli mówi to radny klubu, którego partia właśnie przyjęła ustawę ograniczającą możliwość decydowania samorządu na temat nazw w przestrzeni publicznej blokując ją w sposób absolutnie bezczelny prawą ręką za lewe ucho nie pozwalając nam zmieniać nazwy, którą nam narzucił Wojewoda. Jeśli chcecie się Państwo odwoływać do woli suwerena, bo tak się często na suwerena powołujecie, nawet mówiąc, że jego wola jest ważniejsza od litery prawa, co jest kolejną aberracją na poziomie

gruntu politycznego, jak i etyczno-moralnego, to warto odwołać się do tego głosu suwerena w naszym Mieście. Ponad 6 500 mieszkańców Miasta podpisało sprzeciw przeciwko nadawaniu nazwy im. L. Kaczyńskiego skwerowi przy Placu Komuny Paryskiej. Niebawem będą wyniki vox populi, zapewne się przekonacie, jak wielki opór społeczny mieszkańców budzi próba narzucania nam na siłę nowych idoli, bohaterów. Chciałem podzielić głos p. U. Niziołek-Janiak. Też czułbym się znacznie bardziej komfortowo mogąc głosować za uchwałą, która upamiętnia także zwycięstwo świętowane 8 maja 1945 r., bowiem bardzo wielu Polaków nie miało wtedy możliwości wyboru, w której armii się znajduje, z którym frontem idzie, żeby walczyć o własną ojczyznę. Tym ludziom, którzy wtedy ginęli nie wolno odbierać dziś godności i czci, zwłaszcza jak robią to osoby, które urodziły się kilkadziesiąt lat później, a potem zmieniają swoje poglądy w zależności od płatnika”.

Radny p. Łukasz Magin w ramach sprostowania powiedział: „Tunel średnicowy za 2 300 000 000 zł, trasa S14, 600 000 000 zł na infrastrukturę tramwajową, zaangażowanie BGK w realizację programu Rodzina 500+ na terenie Miasta – to są faktyczne działania zmierzające do tego, żeby Państwu pokazać, że polski rząd o Łodzi nie zapomina. Proszę nie wkładać w moje usta jakichkolwiek prób szantażowania łódzkiego samorządu ze strony PiS, bo fakty temu przeczą. Zwracam uwagę na to, że w sensie symbolicznym nie będzie dziś uchwała przyjęta przez Radę Miejską traktowana jako gest przyjazny przez jakiegokolwiek członka PiS i macie tego pełną świadomość”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski w ramach sprostowania powiedział: „Powtarzam to, co mówiłem na Komisji w kontekście wypowiedzi p. B. Domaszewicza. Konstytucja określiła, że zrywamy z komunizmem i do tego obligują ustawy przyjęte przez większość parlamentarną. Jeżeli samorząd chce się uchylić od tego, to nie jest żadne ograniczenie praw samorządu. Jeżeli się uchyla, to zastępczo wykonuje to Wojewoda. Wprowadzanie drogi takiej, żeby afirmować komunizm tylko dla doraźnych celów politycznych jest skandalem. Dziwię się, że tego się nie dostrzega”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz w ramach sprostowania powiedział: „Proszę radnego Ł. Magina, by nie okłamywał opinii publicznej. Żaden rząd pisowski nie przyznał Łodzi 611 000 000 zł na transport publiczny. 411 000 000 zł pochodzi ze środków UE, a 250 000 000 zł to wkład własny Miasta. Projekt Tramwaj dla Łodzi nie jest projektem finansowanym z jakichkolwiek środków rządowych. Pochodzi wyłącznie ze środków programu operacyjnego Infrastruktura i środowisko i wkładu Miasta”.

Radny p. Rafał Markwant powiedział: „Zacznę od cytatu z łódzkiej gazety: „Łódzki samorząd nie może czekać, tylko błyskawicznie reagować. Będziemy walczyć o zachowanie nazwy plac Zwycięstwa, bo to symbol na mapie Łodzi”. To jest cytat p. T. Kacprzaka. Pomyślałem, że skoro symbol, ważne miejsce, błyskawiczne działanie, to pojadę i sprawdzę co i jak. Byłem, widziałem, dotknąłem, niestety poczułem, szczególnie zapachy na klatkach schodowych, porozmawiałem też z ludźmi, którzy tam mieszkają. Mam nadzieję, że projektodawcy tak samo szybko zareagują jak zobaczą te zdjęcia, które stanowią **załącznik nr 4** do protokołu. W linii prostej plac to miejsce, które jest około 1 km od UMŁ. Na zdjęciach widać „woonerfy” na placu Zwycięstwa, „nowoczesny design”, „miejsce wypoczynku, relaksu”. Mieszkańcy są wdzięczni Wojewodzie, bo w końcu ktoś zauważył, że na wschód od ul. Kilińskiego też mieszkają ludzie. Kto z Państwa nie ma w domu toalety? Nie musicie odpowiadać, bo to może być trochę krępujące. Tam mieszkają ludzie, którzy nie mają toalety. Załatwiają się do wiadra. W 2018 r. proszę sobie to wyobrazić, a potem to wiadro wynieść i wylać na ulicę, do śmietnika. Nie muszę przypominać, czym tam palą. Na

pewno nie wysokokalorycznym węglem. Wszyscy chcielibyśmy widzieć, że plac Zwycięstwa to tylko park i Muzeum, ale nie jest tak. Grzyb, myszy i szczury to oczywistość na placu. Komórki są nie tylko na ul. Abramowskiego, na wschód od Kilińskiego też. To jest kilometr w linii prostej od miejsca, gdzie teraz jesteśmy. A ten kilometr w godzinach szczytu jedzie się pół godziny. Zdjęcia robione dziś o 8.00. To nie są zdjęcia robione celowo, aby było widać, że coś jest nie tak. Tam ciężko znaleźć coś, czym można byłoby się pochwalić. Ale skoro p. T. Kacprzak mówi, że to jest symbol Miasta, to służę zdjęciami. Jest jeszcze jedno pole do błyskawicznej reakcji”.

Radny p. Maciej Rakowski w ramach sprostowania powiedział: „Na Placu L. Kaczyńskiego działa również swingers klub. Aż dziwne, że Pan tam nie dotarł o 8.00”.

Radna p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka powiedziała: „Nie spodziewałam się, że przy dyskusji i głosach radnych PiS, gdzie się wymienia ikonę, kult jednostki L. Kaczyńskiego pojawią się słowa typu „wiadro, toaleta, szczury”. Wydaje mi się, że miał p. R. Markwant najlepsze wystąpienie, tylko efekt nie taki, jak powinien być. To nikt inny jak Wojewoda Łódzki nazwał plac nazwiskiem osoby, którą czcicie. Przecież to Wasz kult jednostki – L. Kaczyński. Wydaje mi się, że coś się Panu pomyliło. Radni PiS biadolą dziś o konsultacjach. A czy Wojewoda zrobił konsultacje? Nie. Czy Wojewoda w Sosnowcu uwzględnił konsultacje, jeśli chodzi o rondo Gierka, którego mieszkańcy chcieli? Nie. Czy radny Klubu PiS w 2014 r., kiedy trwała dyskusja o nadaniu nazwy skwerowi L. Kaczyńskiego zrobił konsultacje? Nie. Co stwierdził na pytania radnych PO? Że nie ma potrzeby robić konsultacji, bo konsultacjami będzie zbiórka pieniędzy na wybudowanie pomnika. Tak biadolicie nad konsultacjami, a to jest Wasze podejście do konsultacji. Stosunek PiS do historii jest bardzo specyficzny. Macie swoich tytanów intelektu, jak p. M. Błaszczak, który ostatnio ogłosił, że w Polsce skończył się komunizm, a nie dlatego, że ustawa dekomunizacyjna weszła w życie, ale dlatego, że zakończył się trójpodział władzy. Macie swoich tytanów intelektu tu w Łodzi. Przedstawia to jedna radnych, która nie szanuje historii, a przede wszystkim odnosi się haniebnie do osób, które mimo, że funkcjonowały w formacjach tamtego czasu, miały zasługi dla historii naszego Miasta. Ta radna ma zagwozдки intelektualne, które ciężko dziś rozwiązać. Myślę, że rozwiążę te zagwozдки, skoro jest z tym problem. Po co ta ustawa? Po to, żeby propagować kult jednostki. Po to samo dziś jest wyścig z czasem. Przyjmowana w szybkim tempie nowelizacja ustawy dekomunizacyjnej. Tak, żeby z jednej strony dekomunizować, a z drugiej strony mrugać oczkiem i wprowadzać kult jednostki – L. Kaczyńskiego. Żeby był patronem szkół, ulic, skwerów, placów itd. Takimi działaniami zohydzacie osobę L. Kaczyńskiego. Z jednej strony mówicie, że czcicie, a z drugiej strony gumkujecie. Pamiętajcie, jak było w 2016 r., kiedy telewizja reżimowa wygumkowała wypowiedź M. Kaczyńskiej odnośnie aborcji, która chciała, żeby kompromis był zachowany. Wtedy słowa tych osób nie były wygodne. Ale, żeby czić i nadawać nazwy ulic Lecha i Marii Kaczyńskich, to wtedy takie osoby są godne. To jest czczenie i nadawanie kultu tym osobom, tak jak Wam jest wygodnie. Czym jest ta ustawa? To jest tzw. zamordyzm w samorządach. Chcecie pokazać, że mamy dzisiaj siedzieć grzecznie, bo Wojewoda może wyjść i przykręcić tabliczkę np. na starym placu Zwycięstwa. Chcecie pokazać, że mamy dzisiaj siedzieć cicho i się nie odzywać. Ale po to dziś jest ta uchwała, że będziemy się odzywać i będziemy zabiegać, bo wybrali nas mieszkańcy Łodzi. Ustawa pokazuje zamordyzm w Waszej partii. Wojewoda musi spełnić w całej Polsce kluczową rolę. W każdym mieście musiał nadać nazwę ulicom L. Kaczyńskiego. Smutne jest to, że w swoim przedstawieniu pisanie historii na nowo włączacie mieszkańców Łodzi, a dziś odegraliście małą rolę obrońców chorej wizji chorej osoby – prezesa z Nowogrodzkiej, a powinniście być obrońcami mieszkańców przed tą chorą wizją prezesa J. Kaczyńskiego”.

Radny p. Rafał Markwant ad vocem powiedział: „Chciałbym przypomnieć, że to jest chyba Pani okręg wyborczy. Tak ważną uchwałą jak ta, czyli 100-lecie niepodległości, wojna polsko-bolszewicka, nawet uzasadnienie w Wikipedii, chce Pani uczcić nazwaniem placu? Czy ten plac pasuje do tego?”.

Radny p. Grzegorz Matuszak powiedział: „Chciałbym odnieść się do kwestii, którą podniesiono już wcześniej, dlaczego Rada nie podjęła uchwał dekomunizacyjnych resztek niby przyczajonego komunizmu w Łodzi. Jest porzekadło ze starożytności „Roma locuta, causa finita” – „Rzym przemówił, sprawa skończona”. IPN ustalił listę, sprawa skończona. IPN stał się instytucją dekretującą, jakie wydarzenia, osoby z historii Polski zasługują na szacunek, a które należy potępić. Jest zatem narzędziem realizowania indoktrynacji politycznej takiej, jakiej chcą przeprowadzać w Polsce PiS. To nie pierwsza próba meblowania świadomości społecznej. Od XIX w. przez II RP, przez okres PRL takie indoktrynowanie na siłę, kolanem, wpychanie specjalnego punktu widzenia takiego, który władza uznaje za słuszny, kończy się tak, jak wszystkie poprzednie. To też się skończy fiaskiem. Nie zgadzam się z tego typu listami IPN. Konstytucja zapewnia wszystkim wolność poglądów, także w sprawach historii. Jest to podstawowe prawo obywatelskie. Chcę bronić tego prawa. Nie zgadzam się z listą, która przesłał nam IPN, a która zrealizował jak posłuszne narzędzie Wojewoda. Współczuję mu, że musiał to w taki sposób realizować. Na tej liście znalazły się takie postaci jak W. Wandurski – ofiara komunizmu, rozstrzelany, a że miał sympatie lewicowe, to nie propagował komunizmu ani teraz ani kiedyś. Znaleźli się Dąbrowszczacy m.in. Salomon Jaszuski, który zginął w Hiszpanii walcząc z faszyzmem. Dąbrowszczaków prześladował Stalin. Teraz prześladują ich władze III RP. Znalazła się Zula Pacanowska – świetlana postać, która miała sympatie lewicowe. W czasie Wielkiej Szpery z getta wyszła ze swoimi podopiecznymi na śmierć tak, jak Janusz Korczak. IPN taką listę haniebną przygotował. Skreśla Michalinę Tatarkównę-Majkowską – dobrodziejkę Łodzi, dzięki niej zbudowany został Teatr Wielki, nie ma mieszkań ze ślepymi kuchniami. Uważam, że słusznie nie podjęliśmy jako Rada tych zmian, które zaproponował IPN. Wyrażam zdziwienie, że pojawiają się próby łączenia dwóch prezydentów – tragicznie z przyczyn politycznych zamordowanego G. Narutowicza z osobą, która utraciła życie w katastrofie samolotowej. To są dwie nieporównywalne postaci. Nie wolno łączyć 2 prezydentów. To jest nadużycie. Zastanawia mnie, dlaczego tak często mówi się o komunizmie i innych ustrojach, które głoszą poglądy nacjonalistyczne, totalitarne. Czy dlatego, że komunizmu już nie ma, bo dawno już w Polsce go nie ma. Czy w ogóle był? Odżywają pogrobowcy faszyzmu. To mamy przemilczeć? Toczyła się dyskusja o tym, co się wydarzyło w 1945 r. Zwyciężyła koalicja antyfaszystowska. Ani prezydent H. Truman ani premier Churchill nie byli komunistami. Pokonali faszystów niemieckich. Należy okazywać szacunek tej dacie. Tak jak należy okazać szacunek bojownikom, którzy walczyli z bolszewikami w 1920 r. W tej wojnie zginął mój wuj pochowany na cmentarzu wojskowym na Żarzewie. To jest najstarszy grób mojej rodziny. Będę za tym, aby uczcić to zwycięstwo, czcząc jego pamięć”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski ad vocem powiedział: „Z zadziwieniem słuchałem p. G. Matuszaka. Pan uczynił swoją wykładnię historyczną, ale nic Pana do tego nie uprawnia”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Parlament prawie jednogłośnie przyjął ustawę dekomunizacyjną w zeszłym roku i dał czas samorządom na wykonanie jej. Określona została w niej rola wojewody, jeśli samorząd nie skorzystałby z takiego prawa. Tę rolę Wojewoda wykonał 13 grudnia. Dziękuję p. R. Markwantowi, bo pokazał to, o czym powinniśmy dyskutować. Sesja nadzwyczajna nie została zwołana, aby porozmawiać o dziurawych

drogach na Stokach, o miękkim lądowaniu p. G. Nity w ŁSI mimo zarzutów korupcyjnych, zapowiadanej likwidacji domów dziecka, braku przetargu na rozwój sieci roweru publicznego, przetargu na rewitalizację obszaru z Placem Wolności, gdzie całkowicie nie doszacowano zakresu i wartości planowanych prac. Najniższa oferta opiewa na kwotę o 40 000 000 zł wyższą niż szacowano. Nie rozmawiamy o realizacji fatalnie przygotowanej rewolucji komunikacyjnej. Był zapowiadany takt co 12 minut tramwajów linii 7, 4, 16. Miały jeździć od kwietnia. Do dziś tak nie jest. Zapowiedzi ZDiT są takie, że od lutego też nie będą jeździć. Zaangażowanie autorów projektu jest godne podziwu. Gdyby je przełożyć na inne sprawy miejskie, to może ci mieszkańcy, którzy zgłaszają ciągle dziury w dachach, mieliby zwołaną sesję w ich sprawie. Zimą nie mają jak ogrzać mieszkań, bo nieczynne są przewody kominowe, bo od 3 lat czekają na remont lub wymianę okien. Może zaangażowałibyście się w kwestię zmniejszenia kolejki osób oczekujących na mieszkania. Nie. Pani Prezydent pochwaliła się wczoraj, że realizuje rządowy program Mieszkanie+. To są jedyne mieszkania, jakimi można się pochwalić. Państwa ugrupowania polityczne deprecjonowały osobę L. Kaczyńskiego jeszcze za jego życia. Robicie to po jego śmierci i zrobicie wszystko, żeby w Łodzi nie była osoba L. Kaczyńskiego w jakikolwiek sposób upamiętniona. Bez względu na to, czy mieliście szanse wypowiedzieć się w tym zakresie, czy nie. Mieliście na to kilka miesięcy i nie skorzystaliście z tego prawa. Dzisiejsze konsultacje społeczne to jest też ciekawy wytrych. Konsultacje miały przynieść oczekiwany przez Państwa efekt, widocznie mogą nie przynieść go. Zdecydowaliście się, żeby przedmiot konsultacji zmienić, bo wiecie lepiej”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz w trybie sprostowania powiedział: „Chciałem zadedykować Panu Radnemu: „Nie spać, zwiedzać”. Pan Radny jako członek Doraźnej Komisji ds. Transportu wielokrotnie rozmawiał o przetargu na rozbudowę roweru publicznego, o takcie 12 minut, nowej siatce komunikacyjnej. Nie warto spać na posiedzeniach Komisji.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział: „Mam szacunek do każdego urzędu, bo jestem państwowcem. Nie wyobrażam sobie, że podam komuś nogę albo będę mówił o Prezydencie RP źle, szczególnie, kiedy nie żyje. Pan S. Bulak wie, że mam duży szacunek do p. L. Kaczyńskiego jako Prezydenta. Mam szacunek do obecnego Prezydenta RP. Może ja bym nie podpisał tych ustaw, które on podpisał, ale jest Prezydentem. Słuchałem jego orędzia noworocznego, kiedy zaprosił mnie również do tego, aby uczcić 100-lecie odzyskania niepodległości. Poprosił wszystkich o to, żebyśmy wspólnie włączyli się do tej rocznicy. Przystąpimy. Was to nie interesuje. Ustawa z 1 kwietnia 2016 r. zobowiązuje Wojewodę w art. 6 pkt 1 i 2 do tego, że jeżeli samorzady w ciągu 12 miesięcy od chwili wejścia w życie ustawy nie zmienią nazw, które Instytut Przykrych Niespodzianek przekaże nam, wówczas ma możliwość zgodnie z pkt. 1, czyli tych właśnie 17 ulic, które wskazał IPN, do wydania zarządzenia zastępczego. Wojewoda to oczywiście rozszerzył. Nie było tam 27 nazw, tylko 17. Do czego, jak wynika z ustawy, nie miał prawa. Mówicie o różnego rodzaju rzeczach, które dzieją się w Łodzi. Dziwię się Panu Radnemu, który będąc radnym z Widzewa, będąc w Klubie Radnych SLD i w PiS nie zwrócił uwagi na to, że na placu Zwycięstwa są takie budynki. Dopiero jak zostały nazwane imieniem byłego Prezydenta, zwrócił uwagę. Jak na radnego, to trochę późno. Inny radny twierdzi, że w nagrodę jakiś człowiek otrzymał jakieś funkcje, a jego żona pracuje w spółce miejskiej. Ale on też dostał nagrodę w spółce miejskiej, ale w Bełchatowie. Nie wypada, jeżeli samemu korzysta się z beneficjum władzy wytykać komuś innemu. Pewnego rodzaju brak historycznej wiedzy mnie przeraża. Każdy naród, który zapomina swojej historii traci swoją tożsamość. Jest to po prostu kompletny idiotyzm, aby ktoś wmawiał mi, że na tym placu komuniści rozstrzelali kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Jak nigdy

o tym nie słyszałem. Faktycznie w tym czasie nie żyłem. Urodziłem się w 1952 r. Jak skończyłem 9 miesięcy, to Stalin ze strachu umarł. Teraz każdy może być bohaterem, ale w innych czasach bohaterstwo było trudne. Jeden może mówić, że jest źle, podle, tylko jako wiceprezydent Miasta zlikwidował całe zespoły pracujące nad unijnymi programami przez co nie mamy m.in. 86 000 000 zł na rewitalizację centrum Miasta. Wówczas byłem i prosiłem, aby zespoły, które przygotował p. W. Tomaszewski nie rozbijać i nie wyrzucać ludzi z pracy. Teraz mówi, że jeżeli w Łodzi coś się nie uda, to rząd ukaże Łódź, mieszkańców płacących podatki. Rząd RP nie posłucha Waszych wezwań i nie ukaże Łodzi. Mam nadzieję, że nikt nie będzie miał prawa, w tym rząd premiera Mateusza Morawieckiego, ani nie ma zamiarów karać Łodzi i łodzian za to, co Państwo mówicie”.

Radny, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Ubolewam nad tym, że radny p. W. Skwarka stosuje swoją ulubioną metodę obrzucenia kogoś fałszem i błotem. Ponieważ nie dość, że Pani prezydent Miasta wyrzuciła ludzi zajmujących się rewitalizacją obszarową, to radny p. W. Skwarka stara mi się przypisać tę rolę. Chciałbym zatem poinformować Pana radnego, że p. H. Zdanowska wyrzuciła całe zespoły ludzi zajmujących się rewitalizacją obszarową, a także gospodarką odpadami. Utraciliśmy 85 000 000 zł z powodu, że Pani prezydent Miasta zrezygnowała z rewitalizacji obszarowej”.

W celu sprostowania głos zabrał **radny, p. Mateusz Walasek**, który powiedział m.in.: „To, że nie ma spalarni jest zasługą przewodniczącego Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska w poprzedniej kadencji. Chodzi mi o p. M. Michalika”.

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Włodzimierz Tomaszewski** powiedział m.in.: „Gdybyście Państwo w 2010 r. realizowali plan. W związku z tym dlaczego Pan mówi o p. M. Michaliku, skoro już wtedy mogliście to dopełnić do końca. Ludzi wyrzuciliście, a Pani prezydent H. Zdanowska przypięczętowała brak spalarni”.

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Władysław Skwarka**, który powiedział m.in.: „Człowiek, który dla samorządu łódzkiego zrobił najwięcej najgorszych rzeczy stara się wmówić, że ja mówię nieprawdę. Mówię szczerą prawdę nt. zespołu, który pracował konkretnie nad rewitalizacją. To przecież p. Łukasz Magin zwolnił ten zespół”.

Radna, p. Marta Grzeszczyk powiedziała m.in.: „Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji w wykonaniu koalicji, czy wysłuchując lamentów radnej p. M. Moskwy – Wodnickiej, czy też zapoznając się z protestem Polskiej Partii Socjalistycznej w stosunku do mojej osoby, jestem przekonana i utwierdzam się w tym przekonaniu, że moje słowa o lamencie czerwonej Łodzi były słuszne. Chciałabym podkreślić, że niezależnie, jak będziecie Państwo historycznie z tej mównicy płakać, jak głośno krzyczeć na łamach gazet i mocno próbować śmiać się z dekomunizacji w mediach społecznościowych, to nie jest koniec. My spokojnie przejdziemy do kolejnego etapu dekomunizacji, do czasu, kiedy z przestrzeni Miasta znikną wszystkie ulice i nazwy obiektów użyteczności publicznej, które nawiązują do tego systemu, który pozbawił nas wolności i który doprowadził do śmierci tak wielu wspaniałych patriotów”.

Ad vocem głos zabrała **radna, p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka**, która powiedziała m.in.: „Mieliśmy już dzisiaj szantażowanie, a teraz mamy straszenie. Jestem teraz ciekawa, co Pani radna pamięta z tamtych czasów, ponieważ w tamtych czasach nie żyła”.

Radny, p. Bartłomiej Dyba – Bojarski powiedział m.in.: „Festiwal dzisiejszego cynizmu i hipokryzji ze strony koalicji został o tyle przerwany, że przynajmniej pod koniec zaczęliście mówić o co, tak naprawdę chodzi. Nie o uczczenie zwycięstwa nad bolszewikami, ale o to, aby w Łodzi nie było miejsca, które nazwane jest im. Lecha Kaczyńskiego. Został on przerwany nie przez Was, tylko przez radną p. U. Niziołek – Janiak, która w sposób niedorzeczny powiązała p. Lecha Kaczyńskiego z nacjonalizmem i faszyzmem. Wypowiedź jest absurdalna, ale Pani radna przynajmniej nie udawała o co chodzi. Zatem przestańcie opowiadać, jakie to zwycięstwo jest ważne, ponieważ chodzi tylko i wyłącznie o to, aby w Łodzi nie dało się uczcić pamięci Lecha Kaczyńskiego. Szkoda przekonywania, że jesteście inni niż jesteście. Chodzi tylko i wyłącznie o politykę, i o to, aby się wykazać przed swoim elektoratem, podobnie, jak kolegom i koleżankom z SLD, którzy dzisiaj bronią nazw komunistycznych. Nie mogę jednak pozostawić bez komentarza wypowiedzi radnego p. G. Matuszaka. Zgadzam się, że biografie nie są proste i ja nigdy Zuli Pacanowskiej nie nazwałbym osobą niegodną. Natomiast jej biografię należy czytać w całości, która niestety, ale wpisuje się w kontekst ustawy dekomunizacyjnej, a cała jej biografia oprócz heroicznej śmierci, czemu nie zaprzeczam, była współpracą i działalnością w organizacji komunistycznej, której celem było zlikwidowanie niepodległości Polski. Również Witold Wandurski był aktywnym członkiem KPP, a to, że w ramach porachunków partyjnych został przez Stalina zamordowany, jest zupełnie inną sprawą. To, że zamordowano go w okresie stalinizmu jest prawdą. Wówczas zamordowano także kilku szefów NKWD. Myślę, że to nie jest powód, aby kogoś uczcić. Co do zmiany tej nazwy ulicy wątpliwości nie mam. Podobna sytuacja jest z ul. Dąbrowszczaków. Była to organizacja, która walczyła o komunizm z faszystami. To był spór dwóch totalitaryzmów. Nie zasługują moim zdaniem na to, aby mieć miejsce w przestrzeni publicznej naszego Miasta. Bardzo dobrze, że Wojewoda te nazwę zmienił. Jeżeli chodzi o kwestię konsultacji społecznych, to można było te konsultacje przeprowadzić już dawno. Już od roku było wiadomo, że ta ustawa funkcjonuje. Dlaczego Pan przewodniczący Rady T. Kacprzak zajmował się nadawaniem nazwy rondu Motocyklistów, a nie zainicjował wówczas konsultacji. Byśmy byli wówczas w zupełnie innym miejscu. Natomiast konsultacje zostały dopiero teraz ogłoszone, na których wyniki Państwo nie czekacie. Był rok na dokonanie zmian. Było niewygodnie, bo przy okazji można by było pokłócić się z kolegami z SLD, którzy broniliby każdej komunistycznej nazwy, jak niepodległości. Przecież Wojewoda wykonał ustawę. Mówicie o tym, że miał przeprowadzić konsultacje za Was, a w imię czego. Można dyskutować o tym, czy wszystkie decyzje były fortunate, czy też nie. Natomiast mówienie o nieprzeprowadzeniu konsultacji jest bez sensu. Nawet posiadam wątpliwości, czy mógł to zrobić, przy kompletnej bierności Rady Miejskiej, która mogła w tym zakresie coś uczynić. Przecież Panowie nie chcieliście tej dyskusji na temat zmian nazw, tylko czekaliście na to, aby Wojewoda podjął decyzję, po czym byście ogłosili, że Wojewoda narzuca nazwy ulic, zgodnie z ustawą. Zatem mówienie o tym nie już nawet hipokryzją, tylko zwykłym otwartym cynizmem. Chcecie się Państwo obecnie wykazać przed swoim elektoratem, jak bronicie nazw ulic. Wasze dzisiejsze wystąpienia adresowane są do Państwa z KOD-u. I tylko do nich zapewne trafiają, ponieważ nie było żadnego powodu i żadnego problemu, aby takie konsultacje przeprowadzić, znając treść ustawy”.

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Grzegorz Matuszak**, który powiedział m.in.: „Cieszę się, że radny p. B. Dyba – Bojarski właściwie podziela mój pogląd, że żyjemy w państwie, gdzie każdy może mieć swoją wizję historii. Szanuję poglądy B. Dyby – Bojarskiego, ale się z nimi nie zgadzam. Natomiast, jeśli przez ustawę decyzje Wojewody Łódzkiego, uzurpacje Instytutu Pamięci Narodowej usiłuje się umeblować poglądy całego społeczeństwa, to ja protestuję. To jest naruszanie moich praw człowieka i obywatela, które gwarantuje mi Konstytucja. Możemy się różnić w ocenie Zuli Pacanowskiej, Dąbrowszczaków, czy

Wandurskiego, ale ja nie narzucam swojego punktu widzenia koledze B. Dybie – Bojarskiemu. Proszę też, aby Pan nie narzucał mi i dużej części Łodzian, którzy z tymi zmianami się nie zgadzają wizji, którą zaproponował IPN”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak powiedziała m.in.: „Mam wrażenie, że to, co za nami i to, co przed nami ma niewielkie znaczenie w porównaniu z tym, co jest w nas. A co jest w nas? Obserwuję totalną nienawiść ze strony przewodniej siły narodu, ze strony jednej słusznej partii, ze strony jednego słusznego przywódcy, który dzieli Polaków na lepszy i gorszy sort, który mówi o Polakach „zdradzieckie mordy”, a niektóre posłanki tej jednej słusznej partii nazywają kobiety walczące o swoje prawa „wiedźmami i czarownicami”. Byłam już nazwana ze swoimi koleżankami i kolegami „wysłannikami diabła”. Dzisiaj jestem nazwana wysłanniczką prezydent Miasta p. Hanny Zdanowskiej. Muszę powiedzieć, że mi to pochlebia, ponieważ Pani prezydent, jako jedna z jedynych, jak dotychczas została wybrana przez Łodzian i to w I turze wyborów prezydenckich, deklansując swoich przeciwników, a przed wszystkim swoją przeciwniczkę, która zmieniała swoje poglądy w czasie jednej kadencji Rady Miejskiej. Mówiono również, że podobno przygotowała nam nasze przemówienia. Nie mierzcie wszystkich swoją miarką. Ja nie dostaję instrukcji od Prezesa, ponieważ jestem w partii, która ma w swojej nazwie „demokratyczna”. Bez względu na to, jak Wy rozumiecie słowo demokracja. Tak często powołujecie się na suwerena, a jednak suweren jest dla Was ważny wtedy, kiedy zmieniacie ustrój naszego kraju na demokrację. Cóż mogę o tym powiedzieć? Głupota pcha do przodu, by być widoczna, a mądrość zostaje w tyle by widzieć. Przed dzisiejszą sesją, zadzwonił do mnie Pan, który 5 lat był w niewoli. Prosił, aby nie zmieniać nazwy placu Zwycięstwa, ponieważ dla niego to zwycięstwo jest symbolem, bez względu na to, jak będziemy to zwycięstwo interpretować. To jest symbol. Uszanujmy tę nazwę, którą chcą pozostawić Łodzianie. Słyszałam również, że Wojewoda zmienił ulice, ponieważ wcześniej nazwane one były haniebnymi nazwiskami. Było wiele powiedziane o tych haniebnych nazwiskach. Były to takie nazwiska, gdzie możemy mówić o osobie, która była w getcie sanitariuszką i której śmierć była heroiczna, o osobie, która była lekarką i ratowała życie innych. Przykro mi jest, że o tych życiorysach wypowiada się kobieta; kobieta kobietom zgotowała taki los. Na zakończenie wypowiedzi chciałabym powiedzieć, że ten jest słaby, kto jest okrutny, łagodności można oczekiwać jedynie od silnych”.

W celu sprostowania głos zabrał **radny, p. Bartłomiej Dyba – Bojarski**, który powiedział m.in.: „Chciałem sprostować w kontekście wypowiedzi radnego p. G. Matuszaka. Ja nie odbieram nikomu prawa do poglądów. Natomiast uważam, że w przestrzeni publicznej naszego państwa nie można czcić osób, które przeciwko tej państwowości się wypowiadały. Zupełnym absurdem jest to, że w dyskusji nad nadaniem placowi, nazwy zwycięstwa nad bolszewikami przywoływani są Dąbrowszczacy, gdzie dowódcą jednej z brygad Dąbrowskiego był bohater tej wojny, ale bohater nie strony polskiej, ale strony sowieckiej – Karol Świerczewski”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji, jej podsumowania w imieniu projektodawców dokonał **radny, p. Tomasz Kacprzak**, który powiedział m.in. „Jak słyszałem wypowiedzi młodych junaków ze świeżego naboru w PiS, którzy walczą ponownie, aby znaleźć się na listach wyborczych PiS, to przyznam, że nie chciało mi się tego komentować. Jednak pewnych rzeczy bez komentarza pozostawić nie można. Rozumiem, że niektórzy radni PiS mówią, że nie spoczną, póki nie zdekomunizują wszystkiego w tym Mieście do momentu, aż nie zniknie ta czerwona Łódź, która tak bardzo niektórym boli. Żałuję, że gro dyskusji na

sesji Rady Miejskiej nie dotyczyła przedmiotowego projektu uchwały. Ponieważ Pani radna tak bardzo chce walczyć z dekomunizacją i szuka tej czerwonej Łodzi, to przyznam dlaczego Wojewoda tego nie dopatrzył i nie znalazł. Proponuję, aby Pani radna na kolejną sesję przygotowała projekt uchwały zmieniający nazwę ul. J. Tuwima. Proponuję również zgłoszenie wniosku o usunięcie z ul. Piotrkowskiej „Ławeczki Tuwima”, ponieważ Julian Tuwim, zgodnie z logiką przedstawioną przez Panią radną nie jest godny temu, aby Jego ulica była w Łodzi. Przecież Julian Tuwim - wybitny polski poeta, wobec którego większość ludzi nie ma uwag, pisał dla Dziennika Prawda o Józefie Stalinie po Jego śmierci w ten sposób cyt. „On jest nasz, powie ludzkość krocząc w przyszłość z Jego imieniem na ustach. Od Łaby po Ocean Spokojny, wszędzie będzie imię Stalina imieniem żywym, najdroższym”. Generalnie wydaje mi się, że jeżeli będziemy w ten sposób czytać ustawę, to nie będzie miejsca dla Jana Brzechwy, dla Wisławy Szymborskiej, która jest patronką jednej ze szkół, ponieważ oni mieli określoną twórczość w PRL. Już nie mówię o ul. Czerwonej, ponieważ ona się niektórym bardzo źle kojarzy. Prosiłbym, abyśmy nie używali w naszych dyskusjach argumentacji absurdu, ponieważ jesteśmy na sesji Rady Miejskiej i nie powinniśmy takich absurdalnych argumentów używać. Żałuję, że takie padają. Generalnie żałuję, że sesja musiała zostać zwołana. Zgodzę się z radnym p. M. Zalewskim, że lepiej podyskutować o tym, jak wygląda plac Zwycięstwa, plac Lecha Kaczyńskiego, co robimy na innych sesjach i komisjach. Łódź wygląda tak jak wygląda, a my staramy się ją zmieniać. Niestety, ale poprzez złe przepisy ustawowe, „przepychane kolanem” tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, kiedy są publikowane tuż przed Nowym Rokiem, aby weszły na początku roku, aby utrudnić prace samorządom, my musimy się spotykać w takim ekspresowym czasie, aby przedyskutować kwestie zmiany nazwy ulic. Korespondencja z IPN była prowadzona i nie zawierała placu, o którym dzisiaj dyskutujemy. Niektórzy radni z PiS zarzucają Radzie Miejskiej bezczynność tj., że przez 12 miesięcy nic nie zrobiła. Chciałbym powiedzieć, że Pan wojewoda nie wzywał Rady Miejskiej, aby zmieniła nazwę jakiegokolwiek ulicy. Mówienie ogólnie o ustawie, że obowiązuje i trzeba coś zrobić, nie wskazując konkretnego działania nie jest właściwym zachowaniem organu nadzoru. Organ nadzoru powinien nas wezwać do konkretnego działania tj. zmiany nazwy konkretnego miejsca, czego nie było. Dzisiaj mamy do czynienia z arbitralną decyzją Wojewody Łódzkiego. Z ust jednego radnego z PiS, z nowego naboru słyszałem kto za tym stoi. Zabrakło tylko jednego nazwiska tj. Donalda Tuska. Jak słyszę ten szantaż ze strony radnego p. Ł. Magina, że jeżeli nie ma gestu, iż z jednej strony Pani prezydent chce pokazywać współpracę z rządem, a z drugiej strony są takie działania dzisiejsze, to wszystko będzie miało wpływ na działania polityków PiS. Jest to ohydne. Nigdy nie sądziłem, że na sali Rady Miejskiej jeden z radnych wystąpi i powie, że albo ktoś jest z daną opcją polityczną i będzie wspierał ten rząd oraz realizował rzeczy będące przyjaznymi gestami wobec PiS, albo mogą być inne konsekwencje. Moim zdaniem, to jest niegodne. Na zakończenie wypowiedzi chciałbym podkreślić, iż grupa radnych zgłosiła projekt uchwały, który ma nadać nową nazwę obecnie istniejącej nazwie tj. plac Zwycięstwa w miejsc placu Lecha Kaczyńskiego. Jeśli chodzi o uchwałę dot. moratorium w sprawie zmian nazw ulic, to nie wyłącza ona kompetencji Rady Miejskiej dotyczącej zmiany nazw ulic, nie jest przeszkodą prawną. Nie przywracamy dawnej nazwy placowi, tylko nadajemy nową. Składa się z tych samych słów, ale to nie jest ta sama nazwa. To jest całkowicie nowa nazwa, która odwołuje się do zwycięstwa w wojnie polsko – bolszewickiej. Wydaje mi się, że nie wolno wprowadzać nazw na siłę, wbrew samorządom, a Rada Miejska apeluje o podjęcie szybkiej decyzji, ponieważ 7 stycznia 2018 r. wchodzi w życie ustawa ograniczająca kompetencje samorządowi terytorialnemu”.

Uzupełnienia powyższej wypowiedzi w imieniu projektodawców dokonał **radny, p. Mateusz Walasek**, który powiedział m.in.: „Pomijamy jeden istotny fragment w wystąpieniach. Rolą

radnych, jako reprezentantów jest to, abyśmy działali na rzecz mieszkańców. To, co powiedział jeden z radnych dezawuuujący przypodobaniem elektoratowi jest tak w istocie realizacja tego, do czego jesteście powołani. Dlatego też dziwi nas zarzut przypodobania się elektoratowi. Jeżeli chodzi o głosy mieszkańców i kwestie konsultacji. Akurat nie jest tak, że konsultacji się boimy, ponieważ na konsultacjach odbytych w dniu wczorajszym wszystkie osoby, oprócz radnych PiS oraz dwóch innych osób wypowiadały się pozytywnie o tym, aby zmienić nazwę Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa. Co więcej, to nie Pan radny obecny na tych konsultacjach otrzymywał owacje, tylko my. Zatem my nie boimy się tych kolejnych konsultacji wbrew temu, co Panowie sugerują. Warto również nawiązać do głosów, jakie pojawiały się na tym spotkaniu. Mówiono, że nie chodzi o to, aby kogoś nie upamiętniać w przestrzeni, tylko należy coś zrobić tj. wybudować jakąś ulicę, drogę. Zgłoszcie stosowną propozycję. Najpierw jednak wybudujecie coś, a nie zmieniajcie. Takie były głosy mieszkańców”.

Kolejnego uzupełniania w imieniu projektodawców dokonała **radna, p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka**, która powiedziała m.in.: „Żałuję, że przy tak prostym projekcie uchwały upamiętniającym zwycięstwo w wojnie polsko – bolszewickiej padło tyle krytycznych, żenujących słów ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Odnosząc się do wypowiedzi przewodniczącego Klubu Radnych PiS negującego fakt, że na konsultacjach spotkało się tylko 20 osób, ja cieszę się, że nawet było 20 osób, ponieważ Państwo do tej pory nie zwołaliście jakichkolwiek konsultacji”.

Radny, p. Marcin Chruścik powiedział m.in.: „Chciałbym zgłosić wniosek o opinię prawną, ponieważ dotarły do nas informacje, iż uzasadnienie procedowanego projektu uchwały jest skopiowane ze strony internetowej bitwa warszawska.pl. Mamy wątpliwości, że zostaniemy oskarżeni o plagiat”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Moim zdaniem jest to absurdalny wniosek, który ma na celu wyłączenie próby przyjęcia procedowanego projektu uchwały. W moim przekonaniu, zarówno obsługa prawna Urzędu Miasta Łodzi, jak i Rada Miejska nie pełni funkcji aplikacji antyplagiat, sprawdzającej pochodzenie źródłowe tekstów zawieranych w dokumentach prawa miejscowego, które nie są objęte ochroną prawa autorskiego. Każdy tekst, który przyjmuje Rada Miejska, jako prawo wchodzi do katalogu prawa miejscowego i nie jest chronione. Wobec powyższego chciałbym zgłosić kontrwniosek. Nie ma potrzeby zasięgnięcia opinii prawnej”.

Radny, p. Marcin Chruścik powiedział m.in.: „Wydaje mi się, że przedmówca nie jest z wykształcenia prawnikiem ani radcą prawnym. W związku z powyższym podtrzymuję swój wniosek i chciałbym poprosić o opinię prawną prawnika”.

Wobec powyższego **przewodząca obrady, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak** poddała pod głosowanie wniosek o opinię prawną, czy uzasadnienie procedowanego projektu uchwały nie jest plagiatem.

Przy 12 głosach „za”, 22 głosach „przeciwnych” oraz braku głosów „wstrzymujących się” Rada **nie przyjęła powyższego wniosku**.

Wydruk z głosowania elektronicznego zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

8. Opinia prawna

Wyniki zapisano dnia: 2018-01-05, 11:41

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartczak Elżbieta		X	
2.	Bartosiek Małgorzata		X	
3.	Bliźniuk Paweł		X	
4.	Bulak Sebastian	X		
5.	Chruściak Marcin	X		
6.	Deptuła Kamil		X	
7.	Domaszewicz Bartosz		X	
8.	Dyba-Bojarski Bartłomiej	X		
9.	Grzeszczyk Marta	X		
10.	Głowacki Tomasz	X		
11.	Hubert Bogusław		X	
12.	Jeziorski Kamil	X		
13.	Kaczorowski Andrzej		X	
14.	Kępka Karolina		X	
15.	Lucińska Anna	X		
16.	Magin Łukasz	X		
17.	Malinowska-Olszowy Monika		X	
18.	Marzec Radosław	X		
19.	Matuszak Grzegorz		X	
20.	Matuszewska Małgorzata		X	
21.	Moskwa-Wodnicka Małgorzata		X	
22.	Mędrzak Jan		X	
23.	Niewiadomska-Cudak Małgorzata		X	
24.	Niziołek-Janiak Urszula		X	
25.	Pawłowski Sylwester		X	
26.	Rakowski Maciej		X	
27.	Reszpondek Rafał		X	
28.	Setnik Paulina		X	
29.	Skwarka Władysław		X	
30.	Stasiak Krzysztof	X		
31.	Tomaszewski Włodzimierz	X		
32.	Turnikowicz Jarosław		X	
33.	Wałasek Mateusz		X	
34.	Zalewski Marcin	X		
Wyniki głosowania:		12	22	0

Osoby obecne, które nie głosowały:

Lp.	Imię i nazwisko	NIE GŁOSOWAŁEM/GŁOSOWAŁAM
1.	Bartosz Katarzyna	X
2.	Kacprzak Tomasz	X
3.	Markwant Rafał	X
4.	Wieczorek Adam	X
Razem:		4

Wydrukowano dnia 05.01.2018 o godzinie 11:41:48.

Strona: 1 z 1

W dalszej kolejności wobec braku propozycji ze strony Komisji Uchwał i Wniosków, **prowadząca obrady, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak** poddała pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM 1/2018.

Przy **25** głosach „za”, **12** głosach „przeciwnych” oraz **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXIV/1650/17** zmieniającą nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa, która stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

Wydruk z głosowania elektronicznego zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

8. Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa - druk BRM nr 1/2018 (materiał dostarczony do skrytek korespondencyjnych w dniu 2 stycznia 2018 r.).

Wyniki zapisano dnia: 2018-01-05, 11:42

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartczak Elżbieta	X		
2.	Bartosia Małgorzata	X		
3.	Bartosz Katarzyna	X		
4.	Bliźniak Paweł	X		
5.	Budzińska Joanna	X		
6.	Bulak Sebastian		X	
7.	Chruścił Marcin		X	
8.	Deptuła Kamil	X		
9.	Domaszewicz Bartosz	X		
10.	Dyba-Bojarski Bartłomiej		X	
11.	Grzeszczyk Marta		X	
12.	Głowacki Tomasz		X	
13.	Hubert Bogusław	X		
14.	Jeziorski Kamil		X	
15.	Kacprzak Tomasz	X		
16.	Kaczorowski Andrzej	X		
17.	Kępka Karolina	X		
18.	Lucińska Anna		X	
19.	Magin Łukasz		X	
20.	Malinowska-Olszowy Monika	X		
21.	Marzec Radosław		X	
22.	Matuszak Grzegorz	X		
23.	Matuszewska Małgorzata	X		
24.	Mosłowa-Wodnicka Małgorzata	X		
25.	Mędrzak Jan	X		
26.	Niewiadomska-Cudak Małgorzata	X		
27.	Niziołek-Janiak Urszula	X		
28.	Pawłowski Sylwester	X		
29.	Rakowski Maciej	X		
30.	Reszpondek Rafał	X		
31.	Setnik Paulina	X		
32.	Skwarka Władysław	X		
33.	Stasiak Krzysztof		X	
34.	Tomaszewski Włodzimierz		X	
35.	Tumiłowicz Jarosław	X		
36.	Walasek Mateusz	X		
37.	Zalewski Marcin		X	
Wyniki głosowania:		25	12	0

Osoby obecne, które nie głosowały:

Lp.	Imię i nazwisko	NIE GŁOSOWAŁEM/GŁOSOWAŁAM
1.	Markwant Rafał	X
2.	Wieczorek Adam	X

Wydrukowano dnia 05.01.2018 o godzinie 11:42:29.

Strona: 1 z 2

Następnie **prowadząca obrady, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak** ogłosiła 30 sekundową przerwę obiadową, po czym wznowiła obrady.

Ad pkt 4 - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych (po przerwie obiadowej).

Sekretarz Miasta p. Barbara Mrozowska-Nieradko poinformowała, że na wszystkie interpelacje złożone w okresie od 9 do 21 grudnia 2017 r. odpowiedzi zostały udzielone. Interpelacje wraz z odpowiedziami dostępne są w BIP UMŁ z zakładce Rada Miejska.

Następnie zgodnie z § 32 ust. 5 Regulaminu pracy Rady Miejskiej w Łodzi przystąpiono do dyskusji nad sposobem udzielania odpowiedzi na zgłoszone interpelacje.

Nikt z Państwa Radnych nie wyraził chęci zabrania głosu.

Ad pkt 5 - Interpelacje i zapytania pisemne (po przerwie obiadowej).

Radny p. Grzegorz Matuszak skierował do Prezydenta Miasta bez odczytywania interpelację w sprawie przypomnienia Komendantowi Straży Miejskiej o konieczności nadzoru podległych służb nad dostępnością miejsc parkingowych wyznaczonych dla radnych Rady Miejskiej, której szczegółowa treść stanowi **załącznik nr 6** do protokołu.

Radny p. Sebastian Bulak skierował do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie nowych stron internetowych i Biuletynu Informacji Publicznej UMŁ oraz Aquaparku Fala, której szczegółowa treść stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Radna p. Paulina Setnik skierowała do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie remontu chodników w rejonie bloków przy ul. Flatta 15, której szczegółowa treść stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Radna p. Urszula Niziołek - Janiak skierowała do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie wzrostu kosztów ogrzewania, której szczegółowa treść stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Ad pkt 6 - Sprawozdania z wykonania uchwał Rady Miejskiej w Łodzi i z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami (po przerwie obiadowej).

Sprawozdanie z wykonania uchwał Rady Miejskiej w Łodzi podjętych podczas LXII sesji w dniu 13 grudnia 2017 r. oraz LXIII sesji w dniach 27 i 28 grudnia 2017 r. stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Sprawozdanie z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie od 21 grudnia 2017 r. do 3 stycznia 2018 r. stanowi **załącznik nr 11** do protokołu.

Ad pkt 7 - Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi w okresie między sesjami (po przerwie obiadowej).

Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi w okresie 28 grudnia 2017 r. – 4 stycznia 2018 r. przedstawił **przewodniczący Rady p. Tomasz Kacprzak**.

Treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 12** do protokołu.

Ad pkt 8 - Zapytania i wolne wnioski.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „W związku z przyjętą na dzisiejszej sesji uchwałą chciałbym zapytać wszystkich wnioskodawców, kiedy przepisali uzasadnienie ze strony internetowej, ponieważ pokrywa się ono w 100”%?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady p. Tomasz Kacprzak**, który powiedział m.in.: „To nie jest kwestia przepisywania stron internetowych, tylko kwestia użytkowania różnego rodzaju źródeł. Często przy tworzeniu aktów prawa miejscowego tworzy się różne dokumenty”.

Radny, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chciałbym uświadomić tym, którzy mówili o kwestiach placu, że rewitalizacja domów rodzinnych, jako program przyjęty, przewidywał w pierwszym rzędzie rewitalizację domów znajdujących się przy dawnym Wodnym Rynku, następnie placu Zwycięstwa, a obecnie Placu Lecha Kaczyńskiego. Wszystko to, co mówicie Państwo „inni”, chciałbym zwrócić uwagę, że zaprzestano realizacji tego programu i nie realizowano rewitalizacji domów rodzinnych i tej przestrzeni. Potem inwestycja niezgodna z pierwotnymi założeniami trasy W-Z spowodowała, że plac publiczny, który miał być odzyskany aż do parku Źródliśka, również miał być przestrzenią szczególnie honorową. Państwo jednak, tego nie zrealizowaliście, a wprost przeciwnie zmarnowaliście. Mówię tutaj o koalicji rządzącej tj. Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej”.

Ad pkt 9 - Zamknięcie sesji.

Wobec zrealizowania porządku obrad, **prowadząca obrady - wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska - Cudak** zamknęła LXIV /nadzwyczajną/ sesję Rady Miejskiej w Łodzi o godz. 11:50.

